

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLO NES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

ROK 39 | Curitiba — 11 marca — (março) — | Nr. 10 | 1964

## NOWA ENCYKLOPEDIA BRAZYLIJSKA — BARSA

Ukazała się już w druku, w 20 tys. egzemplarzy, nowa Encyklopedia brazylijska — "Enciclopédia Barsa" — licząca 16 tomów, 7 tys. stron, 5 milionów słów i 7 tys. ilustracji. Redaktorem-szefem tej encyklopedii jest pisarz i dziennikarz Antônio Callado, który przewodził ekipie 300 najwybitniejszych pisarzy, historyków, geografów, itd. W skład których znajdujemy takie nazwiska jak: Dom Helder Câmara, Sérgio Milliet, José Roberto Teixeira Leite, Jorge Amado, Oscar Niemeyer i inni. Tak np. historię Brazylii, ściślej mówiąc jej poszczególne stany opisał tacy ludzie pióra jak: Rachel de Queiroz — Ceará, Gilberto Freire — Pernambuco, Sérgio Milliet — São Paulo, Oscar Niemeyer — stolice Brasilia itp. Każdy z tych autorów zachował swój

oryginalny styl i swe osobiste podejście do tematu.

Wykonanie graficzne encyklopedii zajęło 3 lata pracy, 49 ton ołowiu, 264 ton papieru i 36 km papieru okładkowego. Gdyby jeden tylko człowiek miał wykonać te prace, encyklopedia mogła by się ukazać dopiero po 1.200 roku. A jeśli by ustawić tych 320 tys. tomów stanowiących 20 tys. kolekcji po 16 tomów jedno na drugich, stos ich byłby wyższy od najwyższego szczytu górskiego na świecie — Mont Everest o 8.848 m.

Wydawcy encyklopedii walczyli często z nieprzewidywanymi trudnościami jak np. zmieniając w ostatniej chwili biografii o Kennedym, po jego zabójstwie, wprowadzając nowe szczegóły do rozdziału o Chinach, Indiach, Wspólnym Rynku Europejskim, o nowych republikach

afrykańskich, powstające jak grzyby po deszczu itp.

W przygotowaniu Encyklopedii Barsa wzorowano się na doskonałych encyklopediach angielskich jak Chambers i Britannica, których pierwsze wydanie ukazało się w druku w 1768 r.

Brazylia dotąd nie posiadała własnej encyklopedii. Istnieje tylko francuska Encyklopedia Delta Larousse przetłumaczona na język portugalski, z dodatkami o Brazylii, która ukazała się w druku w 1960 r. nakładem wydawnictwa DELTA z Rio de Janeiro. Liczy ona 15 tomów, po 500 i kilkanaście stron każdy. Stąd ukazanie się Encyklopedii Barsa zaliczyć należy do największego wydarzenia\* na polu wydawnictwa i nauki w Brazylii.

## WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **Zgon arcybpa. Olinda** — Recife. Zmarł dnia 7 marca b. r. arcbp. Olinda — Recife, D. Carlos Gouvêa Coelho, w wieku 57 lat. Zmarły znany był jako jeden z najznakomitszych kaznodziei wśród kleru brazylijskiego.

★ **Sprawa reform w Kongresie.** W najbliższych dniach Kongres zajmie się sprawą reform w kraju. Trudno przewidzieć wynik głosowania wśród deputowanych federalnych.

★ **Zjazd producentów.** 500 organizacji producentów krajowych odbywa konferencję w Rio, dyskutując nad niebezpieczną sytuacją państwa spowodowaną liczną inwazją robotników na fazendy prywatne.

★ **Delikatna sytuacja Kongresu.** Kongres znajduje się obecnie w krytycznej sytuacji: albo pójdzie za reformami głoszonymi przez rząd, a tym samym skapituluje, albo wypowie się przeciw reformom, przez co może stracić poparcie opinii publicznej.

★ **Niebezpieczna sytuacja w Nordeste.** W stanach Goiás, Pernambuco i Minas wytworzyła się niebezpieczna sytuacja. Z jednej strony grupy robotników pragną zająć liczne fazendy, czekając na dekret prezydenta o wywłaszczeniu; z drugiej strony właściciele fazend gotowi są bronić swego mienia z bronią w ręku.

★ **Carvalho Pinto niezdecydowany.** B. gubernator paulistański i b. minister Skarbu, Carvalho Pinto, nie zdecydował się jeszcze czy ma być kandydatem na prefekta S. Paulo. Pewna już jest kandydatura Jania Quadrosa na ten urząd.

★ **Lomanto Junior** — radykalnym demokratą. Gubernator Bahii — Lomanto Junior — oświadczył, że zdecydował się zająć pozycję radykalnego demokraty, broniąc demokracji i zwalczając komunizm, wobec ostatnich zjawisk w Salvador.

★ **D. Vicente krytykuje rząd.** Arcbp. z Pôrto Alegre, D. Vicente skrytykował rząd Federalny, że chce narzucić całemu społeczeństwu książkę przeznaczoną dla szkół, nawet prywatnych.

★ **Straty spowodowane przez strajki.** 119 strajków jakie zarejestrowano w całej Brazylii w ciągu 1963 r. spowodowały nieobliczalne straty dla skarbu państwa. Tylko flota handlowa poniosła szkody w sumie 100 miliardów kruczeirów.

★ **Kurs dziennikarski na Uniwersytecie Parańskim.** W tych dniach zainaugurowano na Uniwersytecie Parańskim kurs dziennikarski, na który zaspisało się pokaźna liczba studentów.



★ **W obronie prawa własności.** Gubernator gauszowski, Ildo Meneghetti, oświadczył dobitnie, że bronić będzie za wszelką cenę prawa własności na terenie stanu gauszowskiego.

★ **Zamknięcie Uniwersytetu w Bahia.** Wobec niedopuszczenia przez komunistów do inauguracyjnych wykładow na tamtejszym Uniwersytecie, rektor zarządził jego zamknięcie aż do odwołania. Przyczyną tego zjawiska było przeświadczenie komunistów, że inauguracji wykładow miał dokonać Carlos Lacerda.

★ **Film wyrotowy na ekranie.** Pierwszy sowiecki film o propagandzie komunistycznej "Krażownik Potemkim" wyświetlany był w Pałacu Kultury w Rio de Janeiro, wywołując ostrą reakcję ministra Marynarki, ponieważ na filmie tym było kilku jego podkomendnych.

★ **Przyjęto projekt Brazylii.** Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła projekt delegata Brazylii, by utrzymać na Cyprze międzynarodowe oddziały Organizacji Narodów Zjednoczonych.

★ **PDC z S. Catarina** — za Lacerdą. — Na regionalnej konwencji PDC stanu S. Catarina opowiedziano się za kandydaturą Carlos Lacerda — Ney Braga, prezydenta i wiceprezydenta państwa.

★ **Nominacja 2 nowych biskupów.** Papież Paweł VI zamianował dwóch nowych biskupów — austryliarzystów archidiecezji rzymskiej, mianowicie: prałatów José Alberto de Castro Pinto i Valdir Calheiros.

★ **Konferencja Episkopatu.** Prymas Brazylii, kardynał Augusto Alvaro da Silva, zwołał konferencję Episkopatu w stolicy stanu Bahia-Salvador.

★ **Favela w S. Paulo.** Według ostatnich danych prefektury stolicy paulistańskiej, favela w S. Paulo mieszczą w sobie 150 tys. osób.

★ **Straty w przemyśle cukrowym.** Niedawne strajki w cukrowniach stanu Pernambuco spowodowały straty obliczane na 3 miliardy kruczeirów.

★ **Carlos Lacerda w Kurytybie.** By przewodniczyć (paranimfo) uroczystemu wręczeniu dyplomów absolwentom kursu dziennikarskiego, bawił w Kurytybie gubernator Guanabary. Na lotnisku witało go 4 tys. osób, a w drodze do miasta — 700 aut.

★ **Film brazylijski - nagrodzony.** Na międzynarodowym festiwalu kinematograficznym we Włoszech, nagrodzony został brazylijski film p. t. "Garrincha - alegria do povo".

★ **Podrożeje cena gazoliny.** Prezydent Narodowej Rady Naftowej - Carlos Meireles - zapowiedział, że wobec wprowadzenia nowego "salário mínimo", cena gazoliny pójdzie w górę.

★ **Kampania przeciw spekulantom.** Minister Sprawiedliwości, Abelardo Jurema, mając zapewnić poparcie wojska, rozpocznie kampanię przeciw spekulantom, gwałcącym tabele cen artykułów pierwszej potrzeby.

## Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

# Zgon króla Grecji

Król Grecji Paweł I zmarł 6 marca po krótkiej i ciężkiej chorobie, mając przy sobie małżonkę i troje dorosłych dzieci: 23-letniego syna Konstantyna - następcę tronu — i dwie córki: Zofię i Ireneę. Zmarły król był synem pary królewskiej: Konstantyna i Zofii — potomków króla Jerzego I, który w 1873 r. ustanowił dynastię grecką. W 1922 r. w wyniku zaburzeń wewnętrznych w kraju, Paweł I musiał opuścić Grecję wraz z rodzicami i szukać schronienia w Anglii. Od 1936 do 1947 r. panował w Grecji król Jerzy II, brat Pawła. Po jego zgonie (1947) Paweł objął tron. Podczas II Wojny, Paweł jako następca tronu walczył w Afryce u boku Aliantów przeciw armii marsz. Rommela. W 1947 doznał on oddziaływań rządowych w wojnie domowej wywołanej przez komunistów. Wojna ta trwała trzy lata i zakończyła się ich sromotną klęską. Za panowania Pawła I — Grecja przyjęła Plan Marshalla, a później przystąpiła do Paktu Atlantycznego. Tron Grecji objął jedynie syn zmarłego, Konstantyn XIII.

mieszkaniec Nowego Jorku, był autorem ogłoszenia uwieczającego prezydentowi Kennedemu.

\*\*\*  
**Rozmowy między Panamą i Stanami Zjednoczonymi** stanęły na martwym punkcie. Rząd Panamy domaga się od USA formalnego i publicznego oświadczenia, że godzą się na wznowienie rozmów na temat traktatu z roku 1903. Ze swej strony Stany Zjednoczone godzą się na rewizję traktatu, a nie jakby

tu chodziło o nowy traktat. Narazie — komisja Unii Panamerykańskiej nie znalazła formuły, którąby zadowolili obie strony. Prace tej komisji ograniczają się obecnie nad inwestycją, czy krwawe zajścia wywołane w Panamie stanowią pogwałcenie praw człowieka ze strony Stanów Zjednoczonych. Inwestycją tą zajmuje się trzech wybitnych jurystów: — prof. Belifante z Holandii, Dr Uavroz z Indii i Gustav Petren ze Szwecji.



Samolot "Boeing 377" przystosowany został do transportu rakiet kosmicznych "Saturn" oraz innych materiałów związanych z lotami kosmicznymi. Samolot ten, by przyjąć tak wielki i rzadki ładunek, dzieli się w środku na dwa człony, które następnie zamknięte są hermetycznie. (USIS).

## Migawki ze Świata

● **Nadzór i inwigilacja USA nad Chinami.** Stany Zjednoczone wzmacniają swe bazy wojskowe w pobliżu Chin komunistycznych, zwiększając jednostki morskie zaopatrzone w pociski atomowe.

● **Nowa metoda w wystrzeleniu satelitów.** USA użyły poraz pierwszy siły elektronicznej do wystrzelenia sondy kosmicznej "Ranger". Sposób ten okazał się skuteczniejszy i pewniejszy.

● **Wywiad sowiecki zmienia swe szczyry.** Ucieka na Zachód pułk. Yuri Nossenko zmusił wywiad sowiecki do zmiany swych sekretnych szczyrów.

● **Nowotny przeciwny złożeńiu reżimu.** Pierwszy sekretarz partii komunistycznej Czech, Antonin Nowotny, wystąpił ostro przeciw periodykom i pismom literackim, domagającym się większej wolności słowa w Czechach.

● **Karabin naładowany promieniami.** Amerykańska kompania "Maser Optic Inc". sfabrykowała pierwszy karabin naładowany promieniami Laser, zdolny do wystrzelenia 10 tys. pocisków, które oslepią nieprzyjaciela i zapalają na nim mundur.

● **Pierwsze satelity europejskie.** Anglia, Australia, Belgia, Holandia, Włochy i Niemcy Zachodnie, zgodnie z podpisanym traktatem w 1962 r. mają wybudować wspólnie pierwsze satelity europejskie.

● **Siedem tankowców dla Rosji.** Stocznice jugosłowiańskie budują siedem statków dla Sovietów przeznaczonych do przewożenia ropy.

● **Sowiety zmuszone są do koegzystencji.** Nikolas Podgorny, członek Najwyższego Prezydium, w czasie swej wizyty we Francji przyznał się, że polepszenie stopy życiowej w Związku sowieckim zależy od pokojowej koegzystencji z Zachodem.

● **Misjonarze wypędzeni z Sudanu.** Wszyscy misjonarze cudzoziemcy otrzymali rozkaz opuszczenia sudanu. W tych dniach grupa 300 misjonarzy opuściła ten kraj.

● **Apel do Chruszczowa.** Prefekt miasta Florencji, Giorgio La Pira, wystąpił pi-

smo do Chruszczowa, prosząc go o wolność religijną w Związku sowieckim, którą zniesiono za czasów Stalina.

● **Wyszyński broni wolności indywidualnej.** Kardynał Wyszyński tłumacząc Encyklikę "Mater et Magistra", przypomina, że obowiązkiem jakiegokolwiek rządu jest poszanowanie wolności indywidualnej człowieka.

● **Watykan odpiera zarzut.** Atak na papieża Piusa XII zawarty w sztuce teatralnej "Probuscz", granej w Paryżu i w USA, został odparty przez organ Watykanu, który powołując się na pamiętniki Rosenberga oświadcza, że potępienie publiczne zbrodni Hitlera przez Piusa XII wywołałyby jeszcze większe prześladowanie Żydów i księży.

● **Unieważnionych 927 małżeństw.** Najwyższy Trybunał Kościelny dla spraw małżeńskich w Rzymie uznał za nieważne 927 małżeństw, potwierdzając ważność innych 989 małżeństw.

● **Umowa kulturalna Polska-USA.** Zgodnie z podpisaniem umowy kulturalnej między Polską i USA, Polska może nabyć amerykańskie pisma i filmy w sumie 1,2 miliona dolarów.

● **II Kongres komunistyczny w Chile.** W Chile ma się odbyć II Kongres młodzieży komunistycznej Ameryki Łacińskiej. Przewodniczyć ma delegacja młodzieży Kuby.

● **Fundusze "Nagrody Balzan" zamrożone.** Na skutek interwencji rządu włoskiego i szwajcarskiego, fundusze "Nagrody Balzan" zostały zamrożone, z powodu czego nie będzie dalszych nagród, aż do odwołania.

● **Aresztowanie zbrodniarza wojennego.** Policja argentyńska aresztowała niemieckiego adwokata Bernarda Bohne, oskarżonego o zabicie 15 tys. osób przez zbrodnicze operacje.

● **Filmy polskie nagrodzone.** — Podczas Festiwalu kinematograficznego w Oberhausen, polskie filmy rysunkowe, nakręcone przez Witolda Giersza, Jerzego Kotowskiego i Mariana Marzuńskiego, zdobyły pierwsze nagrody.



Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

## Słynny Zespół "Mazowsze" wystąpi w Brazylii

Jak się dowiadujemy ze źródeł oficjalnych — słynny Zespół Pieśni i Tańca "Mazowsze" wystąpi w Brazylii w następujących miastach: Rio de Janeiro — dnia 13, 14, 15 i 17 maja w Tetro Municipal i Maracanazinho; São Paulo — również cztery występy (daty jeszcze nie podano); w Kurytybie — jeden występ dnia 24 maja w lokalu jeszcze nieoznaczonym, poczem jeden występ w Pôrto Alegre. Obecnie bawi — "Mazowsze" w Stanach Zjednoczonych, skąd uda się do Meksyku i Peru. Po występach w Brazylii, zespół ten pojedzie do Argentyny i Urugwaju.

Wszelkie komentarze na temat klasy czy występów "Mazowsza" są zbędne. Objechał on wszystkie kontynenty, wszędzie budząc w widzów niesłychany entuzjazm, najwyższe pochwały. "Mazowsze" przyjedzie do Brazylii w zmniejszonym składzie, czyli 85 tancerzy i śpiewaków oraz 14 muzykantów.

Nie trzeba tu przypominać naszym Szan. Rodakom, by już od dnia dzisiejszego odkładali "drobne" na bilet, który z pewnością nie będzie tani. Pamiętajmy jednak, że nie widzieć "Mazowsza" tu w Kurytybie byłoby "grzechem" nie do darowania.

## Niecodzienne odwiedziny

W tych dniach odwiedził Redakcję "LUDU" bardzo rzadki a miły gość: bardzo znany i ceniony pisarz prof. Arkady Fiedler, którego książki podróżnicze w liczbie 20 przetłumaczone zostały na kilkanaście języków. W samej Polsce książki prof. Fiedlera wyszły w kilkumilionowym nakładzie, co mówi samo za siebie. Młodziż zwłaszcza w Polsce i na świecie entuzjastycznie się opisami prof. Fiedlera na temat jego podróży po Ameryce Łacińskiej. Nasz miły gość okazał się człowiekiem o skromnym mniemaniu o sobie, bardzo prostym i przystępnym w obęjsiu, robiąc przez to wrażenie jakby był naszym starym i dobrym znajomym. Obecnie powraca on z podróży po Gujanie angielskiej na której temat napisze książkę. Chociaż nie jest on już młody, wykazuje młodzieńcza działość i żywotność. — Przed pożegnaniem się prof. Fiedler wyraził mocną nadzieję, że odwiedzi Brazylię, zwłaszcza Paragę, za kilka miesięcy. Ufamy silnie, że dotrzyma swej obietnicy.

## Polska Grupa Folkloru poszukuje muzykantów.

Dzięki kilku gorącym apelom skierowanym do Polonii kurytybskiej przez nasz tygodnik, nadsprzedzanie spora liczba kandydatów do chóru i tańca przedstawia się już kierownictwu Grupy. I trzeba przyznać, że nowy ten element jest naprawdę nieprzeciętny. Można się nawet dziwić, skąd się znalazło tyle ładnych panien i przystojnych chłopców. Nie trzeba nadmieniac, że walory zewnętrzne są wielkim atutem każdego zespołu artystycznego. Jednym słowem — nowy element przedstawia doskonały materiał i za kilka miesięcy wykaże on swe walory.

Ale jest jedno "ALE". Brak Grupie kilku jeszcze muzykantów. Obecna orkiestra Grupy liczy 11 członków. W wypadku jednak choroby czy innej ważnej przyczyny, liczba ta maleje z wielką szkodą dla całości występu. By uniknąć tych niespodzianek, kierownictwo Grupy apeluje do wszystkich naszych Rodaków, umiejących grać na skrzypcach, kontrabasie, czy akordeonie, by wzmocnili naszą orkiestrę. Pleć nie gra tu roli. We wszystkich bowiem zespołach muzycznych widzi się panie i panny grające na różnych instrumentach. Komu jest drogi prestiż i znaczenie Polonii parańskiej, zwłaszcza kurytybskiej, kto chce podtrzymać znaczenie i sławę Polskiej Grupy Folkloru, niech nie odmawia swej cennej współpracy.

Na marginesie warto nadmienić, że w ostatnich dwóch tygodniach, zgodnie z podawanymi ogłoszeniami, w Tow. União Juventus odbyły się przedstawienia teatralne. Pierwsze z nich, zorganizowane staraniem p. Leonarda Cegińkowskiego, w którym występowali aktorzy z "Circo Irmãos Queirolo" zadowoliło zupełnie publiczność tak interesującym tematem jak i pierwszorzędnym wykonaniem artystycznym. — Drugie zorganizowane dzięki zapobiegliwości p. W. Gardolińskiego, sprowadziło na scenę ponownie aktorów "Circo Irmãos Queirolo", grupę Portugalczyków i Hiszpanów, oraz zespół teatralny z União Juventus. Mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będziemy mieli znowu okazję podziwiać piękne przedstawienia, z tym dodatkiem, że grupa teatralna Tow. União Juventus przygotowuje się lepiej do występu, by nie zawstydziła nas przed innymi.

**LUD** Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO  
Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM.  
Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, CM.  
Administração: ALAMEDA CABRAL, 846  
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)  
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1067

REDAÇÃO DO "LUD"  
Caixa Postal 155  
CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1964:  
W Brazylii i krajach połud. amerykańskich Cr\$ 1.500,00  
W Argentynie 400 pesos  
W Ameryce Środkowej i Północnej 2 dolary  
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii 3 dolary  
Do poczty lotnicznej dopłaca się:

Na Brazylię Cr\$ 500,00  
Do krajów Południowo-Amerykańskich Cr\$ 3.000,00  
Do Stanów Zjednoczonych i Kanady 6 dolarów  
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 30,00  
Cena egzemplarza w S. Paulo i Pôrto Alegre Cr\$ 50,00

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC:  
★ SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).  
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku  
★ PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3  
PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:  
W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.  
W Argentynie: — Sr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Peia. Misiones. Późnym w Argentynie mamy Agentów: Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jadwiga M. Krawczyk, "Floreria Oberá", c. Cordoba 265, Oberá, Peia. Misiones.

## Wykłady języka polskiego na Uniwersytecie Parańskim

Jak już nam wiadomo, w ciągu ub. roku odbywały się wykłady języka polskiego na Uniwersytecie Parańskim. Wykładowcą był ks. prof. Żelezny. Wykłady te odbywały się po południu, dwa razy w tygodniu. Jednakże wobec nawału pracy, ks. prof. Żelezny zwrócił się do Wizytatora Księży Misjonarzy w Kurytybie, Ks. Tadeusza Dziedzica, z prośbą, by ktoś z Księży polskich objął wykłady, tak języka polskiego jak i początki języka rosyjskiego. Dziś możemy już poinformować wszystkich zainteresowanych, że wykładów tych udzielać będzie Ks. Władysław Bomba, który niedawno przyjechał z Polski. Jest to człowiek bardzo zdolny, a co najważniejsze, ma wszystko świeżo zapisane w pamięci. Zapisujemy się na te wykłady, by wykażać przed dyrekcją Uniwersytetu, że katedra języka polskiego jest potrzebna, ponieważ zainteresowanie tym językiem u młodzieży, zwłaszcza polskiego pochodzenia, jest rzeczywiście bardzo silne.

## Cenne wydawnictwo

Znany w całej Brazylii miesięcznik "Seleções do Reader's Digest" wydał niedawno bardzo piękną i w barwnych kolorach broszurkę o stanie Rio Grande do Sul, w której znakomitsi pisarze gauszowscy opisują główne walory i bogactwa tego stanu. Styl broszurki jest prosty a zajmujący. Kto chce się dowiedzieć wszystkiego o stanie gauszowskim powinien nabyć tę broszurkę. Szata zewnętrzna i artykuły powinny "chwycić za oko i serce". Broszura nosi tytuł: "Isto é o Rio Grande do Sul" (suplemento de "Seleções").

## Komitet Tysiącletniej Chrześcijańskiej Kultury Polskiej

### W BELO HORIZONTE

W dniu 28.XII.63 zebrała się kolonia polska w Automovel Clube, na Wigilią Wierczerze, zorganizowaną przez panów: inż. Ryszarda Majewskiego i Andrzeja Biskupskiego.

Rektor Misji Katolickiej — Ks. Jan Piłot — witał serdecznie zebranych rodaków. W przemowie swej poruszył rolę Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski — tej "Semper fidelis", która w ciągu wieków była prędmurzem chrześcijaństwa.

Poświęcił wiecezrę. Połamał się tradycyjnym opiatkiem ze łzami w oczach, bo

myśli biegnęły do dalekiej Ojczyzny.

Jednocześnie na propozycję Ks. Józefa Pitonia, zawiązał się Komitet Tysiącletniej Chrześcijańskiej Kultury Polskiej.

Jawnym głosowaniem został wybrany zarząd: Prezes: Władysław Z. Zagłoba; Wice-Prezes: Inżynier Ryszard Majewski; Sekretarz: Inż. Jerzy Lepecki; Skarbnik: Inż. Bolesław Biskupski.

Pamiętny ten wieczór przy śpiewie kolend pod batutą panów: Adama Wydowicza i Jerzego Kunstettera, został zakończony hymnem narodowym: Jeszcze Polska nie zginęła.

W. Z. Zagłoba.



## WŁADYSŁAW GÓRKA

Dnia 3 marca b. r. w Asilo S. Vicente de Paulo w mieście Ponta Grossa, zasnął w Panu snem sprawiedliwych sp. Władysław Górka. Urodzony w 1901 roku w Rożembarku, obecnie Rożnowice, pow. Gorlice, przeszedł jako chłopiec przez okrucieństwa I Wojny Światowej. Straciwszy tragicznie ojca na wojnie, razem z resztą rodzeństwa pomagał zafrasowanej matce w utrzymaniu rodziny w tak ciężkich chwilach. Rok 1920 zastał go w pełni życia i wojna weciągnęła go razem ze swym starszym bratem do swych szeregów, w której brali czynny udział.

Nowy Świat jednak go pociągał swym czarem. Przybył do Brazylii w 1930 roku, gdzie dobiegła swego końca rewolucja Getulia Vargasa. Kierowany przez swego brata, który już od roku przebywał w Brazylii, osiadł w środowisku polskim - Catanduvas. Bronił polskości nie tylko czytelnictwem, ale jako czynny członek komitetu szkoły polskiej aż do jej zamknięcia. Założył rodzinę, swą ciężką i niezmordowaną pracą, do której przywykł od młodości, "klepiąc buty przy szwemskim warsztacie", starał się dać należyte wychowanie dzieciom, które kochał rzeczywiście po ojcowsku. Temu za wdzięczają tak ducha polskiego, jako też swe religijne naukowe wykształcenie jego dzieci, z których dwoje obrało służbę Bożą, syn jako Ksiądz Zgromadzenia Misji, a córka jako Siostra w Zgromadzeniu Sióstr Rodziny Marii. Pozostałe dwie młodsze córki są przy matce, a starsza już wyszła za mąż.

Pogrzeb odbył się w rodzinnej wiosce Catanduvas, wieczorem w którym wzięli udział 6 Księży Misjonarzy i 3 Kleryków z Przew. Ks. Wice-wizytatorem Tadeuszem Dziedzicem na czele, Siostry Rodziny Marii oraz krewni i znajomi. — Msze św. żałobne trzeciego i siódmego dnia odprawione zostały w Kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie, a msza św. trzydziestego dnia odprawiona będzie dnia 2 kwietnia.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób dopomogli w ciężkiej chorobie i oddali ostatnią przysługę miłości chrześcijańskiej, zwłaszcza Księżom Misjonarzom za ofiarność i Siostrą Rodziny Marii za tak troskliwą opiekę — cała Rodzina serdecznie swą wdzięczność wyraża słowami "Bóg zapłać".

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

## Z Listów do Redakcji:

Erechim, 13 lutego 1964 r.

Szanowna Redakcjo LUDU!

Niniejszym uprzejmie proszę o umieszczenie w swym naprawdę poczytnym piśmie tych oto kilka słów o budżecie się z uśpienia kolonii polskiej w Erechim. Czekaliśmy, iż może uczyni to ktokolwiek inny. Ale na razie naprzóżno. Więc biorę się do tego ja, niżej podpisany.

Milo jest stwierdzić, iż po tylu latach niepowodzeń, klęsk nawet, tli się jeszcze, głęboko zasypana popiołem zubożnienia, iskierka polskości u naszych tu rodaków. Jak się okazuje, brakowało tylko umiejętnej ręki i odpowiednich warunków, aby tę prawie nienagłą już iskierkę rozdmuchać w mały ogienek, a potem w większy wesoło buzujący ogień.

Widzimy więc, że umiłowanie człowieka bez względu na jego przekonania polityczne, czy religijne oraz rzetelna i z poświęceniem się praca dla dobra bliźnich mogą wśród naszych rodaków czynić cuda. I czynią je. Bo oto proszę jeszcze dalej przeczytać. Młodzież i starsi w tutejszym mieście garną się znowu do pracy dla wspólnego dobra i chwały naszej etnii wobec innych narodowości. A zawdzięczamy to dwóm młodym ludziom, owianym naprawdę chrześcijańską miłością bliźniego. Są nimi księża: Stefan Kucharski i Tadeusz Zajac. Szczęść im Boże!

O dalszym rozwoju pracy (ich i naszych) wypadnie mi może znowu coś pocieszającego napisać. Na razie nadmienię tylko, iż przy Tow. "Ruy Barbosa" (dawniej Tow. im. "Mikołaja Kopernika") zorganizowano zespół pieśni i tańca. A do tego z początkiem b. r. zaczęto nadawać audycje w języku polskim. Koszta zaś tych audycji wspaniałomyślnie pokrywają dwie firmy polskie: "Electrotecnica" p. Bolesława Skorupskiego i "Farmácia Indiana" pana Czarnobaja. Rozpoczął się również kurs języka polskiego.

Serdecznie Ks. Redaktora pozdrawiam i życzę jak najpomyślniejszego powodzenia nad rozwojem czasopisma — "LUD".

Z uszanowaniem  
Franciszek Kluch

Do Szan. Redakcji "LUD"  
Proszę o zamieszczenie niniejszej wiadomości, którą chcę się podzielić z Szan. Czytelnikami.

Otrzymał mi zawiadomienie przez naszego ks. proboszcza, że w dzień 27 lutego b. r. przybędzie do naszej kaplicy na Copão Bonito, z wizytą pastoralną, Jego Eksc. Dom Piotr Filipak, z Diecezji Jacarizinho. Powie nie jeden z Czytelników: A co to za nowego piszą? Ze biskup objeżdża po swoich parafiach to zwykła rzecz.

Tu jednak chcę nadmienić z dumą, że nasz Biskup D. Piotr Filipak jest pierwszym biskupem z Parany polskiego pochodzenia i to szczęście przypadło dla naszej Diecezji i dla nas.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób dopomogli w ciężkiej chorobie i oddali ostatnią przysługę miłości chrześcijańskiej, zwłaszcza Księżom Misjonarzom za ofiarność i Siostrą Rodziny Marii za tak troskliwą opiekę — cała Rodzina serdecznie swą wdzięczność wyraża słowami "Bóg zapłać".

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

## Wykorzystaj

świątynia okazję do nabycia po cenach przystępnych i aż na 15 spłat — pralnię marki B R A S T E M P powołując się na ogłoszenie.  
CASA TAROBA  
Rua Carlos de Carvalho, 88  
Curitiba - Paraná



COFRES E MÓVEIS DE AÇO

# BERNARDINI

R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA

Nasze municypium Arapoti do tego czasu nie posiada własnej parafii. Należymy do Jaguariava, która ma co 19 kaplic w interierze. Cała te rozległa parafia obsługuje tylko jeden ksiądz - Frei Damiao (kapucyn). Dzięki jiponi już jak może tak dzieli czas. W naszej kaplicy bywa raz na dwa miesiące, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni. Więc biorę się do tego ja, niżej podpisany.

Nadszedł oczekiwany dzień. Pogoda dopisała. W programie było, że J. Eksc. przybywa do nas w godzinach popołudniowych, dlatego, że na ten dzień było naznaczone 2 kaplice: Cerrado das Cinzas i Capão Bonito.

Naroduo zgromadziło się sporo. Niedługo czekaliśmy. Nadjechał samochód i Ks. biskup wysiada w towarzystwie 2 księży i naszego proboszcza. Po krótkim powitaniu weszliśmy do kaplicy. Tu D. Filipak przemówił do zebranych, podał program ceremonii i zaraz wzięto się do dzieła. Trzech księży spowiadało, a zdolniejsze dziewczyny wypisywały kartki do bierzmowania.

O 4-ej była Msza św. (vespertina). Wierni wystąpili do Stołu Pańskiego, a następnie odbyło się bierzmowanie (coś więcej jak setka). Na zakończenie bogosławieństwo i wierni rozeszli się, zabierając ze sobą miłe wspomnienia o Ks. Biskupie.

Teraz chcę powiedzieć o sobie naszego Biskupa. Pomimo wysokiej godności jaką piastuje, jest nader skromny, nie wstydzi się języka ojczystego i chętnie rozmawia po polsku. Kiedy tylko miał wolną chwilę, rozmawiał z nami po polsku jak ze starymi znajomymi, co nas bardzo podniosło na duchu i poculiśmy, że jesteśmy naprawdę Polakami.

Szkoda, że ta wzniosła chwila tak prędko minęła! Zyczymy J. Ekscelencji: — Ad multos annos!

Arapoti — marzec — 1964  
Ignacy Trzaskoś

Na temat organizacyjnej

Zastanawiając się nad wypowiedzianymi w "LUDZIE" na temat "świadomości organizacyjnej", nie mogę zrozumieć braci, którzy niby w czarowanym kole — każdą sobie wonnością pochwalnie chcą wiedzieć, że kadzidło do narkotyków należy, dużo zatem spraw widzę jakoby w krzywym zwierciadle, jeśli zamysł ich się nie spełni, a uniesieni "pycha" odcinają kołtun którego po większej części sami są twórcami.

Każda zdrowa organizacja opierać się musi na: 1 - Szlachetności kierownika 2 - Świadomości zrzeszonych. Szlachetność: cecha duszy bywa zazwyczaj dziedziczna, zaszczerpiona może wydać szlachetne owoce o ile elementa spojenia sobie odpowiadają.

Świadomość: cecha rozumu może być rozszerzona o ile w tymże rozumie jest miejsce na ulokowanie się danej świadomości, o ile miejsce nie ma — darmo zrobiwszy sztuczny otwór wlewać mądrość Salomona.

Jako prostemu rolnikowi trudno mi jest o dokładne określenie "szlachetności". Uczyni może który ze starszych braci. Uważam, że człowiek respektujący prawo Boże, szanujący prawa drugich i swoje w oparciu o pierwsze, może stanąć do rzędu ludzi szlachetnych.

Kiedy w gorącej dyskusji z niecodziennym gościem odwołałem się do szlachetności i praw Bożych, ten, z drwiącym uśmiechem powiada — wskazując kieszeń — "u mnie Pan Bóg w kieszeni; słowa ciężkiej wagi jeśli zważymy, że mówi prawy syn Izraela, oby czy nie trzymający lejcy waszego rydwanu. Nic też dziwnego, że zapytałem... — jak to rozumieć? — Siedział brat po prawicy u drugich, a obecnie widzę u drugich — powiada: "siada się gdzie wygodniej — krowa jedynie trzyma się jednego pastwiska — nasz poeta pleje rymy na cześć włodźni murzynów a w zanadru trzyma 150 pocisków w kierunku swych braci.

(ciąg dalszy na stron. 7)



## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

### Las sprzed 150 milionów lat

Na północnych stokach łańcucha górskiego w Turkiestanie, w środkowej Azji, zwrócił uwagę uczonych skamieniały las, sprzed milionów lat.

Odkryciem tym zajęli się znani geolodzy i paleontolodzy (znawcy skamielin). Skamieniałe drzewa z rodzaju cyprysów, których obecnie nie ma w tych okolicach, mają od 70 do 100 cm wysokości.

Las ten rósł, jak stwierdzili uczeni, przed 150 milionami lat. Odkryty on został przez deszcz i wiatry, które uniosły górną warstwę ziemi, jaka znajdowała się na skamieniałych drzewach. Jeszcze w naszych czasach znajdują się takie drzewa, w nieco zmienionych gatunkach, w pewnych okęgach Indii, Chin i Australii.

\* \* \*

### Niebezpieczne motocykle

2.354 osoby zginęło, a — 21.806 osób odniosło rany na drogach w Polsce w roku ubiegłym.

Znamienne, że w roku ubiegłym spadła wprawdzie liczba wypadków samochodowych, ale, jak donosi rozgłoszła warszawska, ogromnie

wzrosła liczba wypadków śmiertelnych.

W roku 1963 jeździło po drogach polskich 1.760.000 pojazdów mechanicznych w tym 1.173.000 motocykli i 183.000 samochodów osobowych.

Większość wypadków przypada na motocykle.

### 155 milionów ludzi posługuje się językiem francuskim

P. Basdevant, dyrektor dla spraw kulturalnych przy ministerstwie Spraw Zagranicznych wygłosił w Paryżu odczyt, w którym stwierdził, że 40 delegacji na 111, w Organizacji Narodów Zjednoczonych posługuje się językiem francuskim. W świecie językiem tym posługuje się 115 milionów ludzi na terenie 32 krajów.

Liczba francuskich liceów zgranica wynosi 350.

33.000 profesorów nauki języka francuskiego poza granicami Francji. Obecny na odczyt p. Władimir d'Ormesson stwierdził, iż język francuski jest obecnie językiem, którym posługuje się większość instytucji międzynarodowych.

\* \* \*

### 54 lata w więzieniu

Robert Stroud autor książki p.t. "L'Oiseau d'Alcatraz", który wyhodował 300 kanarków w więzieniu, zmarł w więzieniu w Springfield w wieku 73 lat, przeżywszy 54 lata w odosobnieniu.

W 1909 roku został on skazany na 12 lat więzienia za zabicie swego rywala. Kilka lat później w ataku szaleństwa zabił dozorcę więziennego. Kara śmierci została

zamieniona na dożywotne więzienie.

Po pewnym czasie rozpoczął on hodowlę kanarków, co z biegiem czasu stało się jego pasją. Ogłosił nawet pracę na temat życia ptaków. Jego druga książka "L'Oiseau d'Alcatraz", dała tytuł do filmu, który nakręcono na temat życia tego niezwyklego więźnia.

\* \* \*

## OKRUCHY...

● W stanie Wisconsin (USA) wydano rozporządzenie, na mocy którego kobietom nie wolno w sklepach przymierzać więcej niż 6 sukien lub kapeluszy.

● W amerykańskich miejscowościach nadmorskich istnieje oryginalny rodzaj "szukania skarbów". Są mianowicie ludzie, którzy po sezonie, gdy już nie ma letników, szukają na plażach i wybrzeżach zagubionych pieniędzy, biżuterii itp. Obliczono, iż wartość przedmiotów zagubionych w piasku na plażach USA wynosi rocznie około — 650 milionów dolarów.

● Struś noszący imię — "dr Watson" jest chyba jedynym na świecie ptakiem pełniącym obowiązki pasterza. Przebywa on na farmie pewnego rolnika w Australii i pilnuje tam stada owiec.

Struś ten został znaleziony przez tego rolnika jako małe piskle i wychowywany przez niego. Swoje obowiązki "pasterza" wykonuje podobno bardzo dobrze.

● Kolce i czerwone jagody ostrokrzewu, używanego do świątecznych dekoracji, mają być symbolem cierniowej

korony, która czeka Boże Dziecię.

● Angielska nazwa "Christmas" pochodzi od mszy św. odprowadzanej o północy 24 grudnia, w godzinie urodzin Pana Jezusa (Christ-mas).

● W wielu krajach w wileń Bożego Narodzenia stawia się w oknie zapaloną świecę, która ma przypominać światło, jakie zeszło na świat w dzień Bożego Narodzenia i wskazywać drogę wędrowcom, który może być Bożym Dziecięciem.

● Zwyczaj wieszania zielonych wieńców na drzwiach, domu pochodzi od Rzymian, którzy wieńce ofiarowywali sobie w darze.

● Indyk zjawił się na świątecznym stole angielskim w XVI wieku. Przedtem tradycyjnym daniem była gęś.

● Zanim "Christmas pudding" przybrał dzisiejszą formę, był znany jako "plum-porridge". Według zapisku z XVII wieku był to rosół wołowy lub barani, do którego by go zrobić zawieszonym, w czasie gotowania wkładano ciemny chleb, a dla smaku dodawano rodzynki, suszone śliwki, goździki i inne korzenie.

### DZIAŁ POETYCKI:

#### Nad Wodą Wielką i Czystą

Nad wodą wielką i czystą  
Stały rzędami opoki,  
I woda toniła przejrzystą  
Odbiła twarze ich czarne;

Nad wodą wielką i czystą  
Przebiegły czarne obłoki,  
I woda toniła przejrzystą  
Odbiła kształty ich marne;

Nad wodą wielką i czystą  
Błysnęło wzdłuż i grom ryknął,  
I woda toniła przejrzystą  
Odbiła światło, głos zniknął.

A woda, jak dawniej czysta,  
Stoi wielka i przejrzysta.

Tę wodę widzę dokoła  
I wszystko wiernie odbijam,  
I dumne opoki czola,  
I błyskawice — pomijam.

Skąłem trzeba stać i grozić,  
Obłokom deszcze przewozić,  
Błyskawicom grzmieć i ginać,  
Mnie płynąć, płynąć i płynąć.

Lausanne, 1838  
ADAM MICKIEWICZ

### Objaśnienia

Wiersz powyższy powstał w czasie krótkiego pobytu Mickiewicza w Szwajcarii, dokąd został powołany z Paryża na katedrę profesora literatury rzymskiej na uniwersytecie w Lozannie. Pierwszy i ostatni raz w burzliwym życiu emigracyjnym znalazł tam pożądaną spokój i wolność od trosk materialnych. Opuszcza jednak Szwajcarię po roku, powracając do Paryża gdzie ofiarowano mu świeżo utworzoną katedrę literatury słowiańskich. Miasto Lozanna leży nad jeziorem o górzystych brzegach.

Jan Krawczyk

## MÓJ GAUCHO

pas, ale ani to ani inne metody wychowawcze nie odnosiły pożądanego skutku. Pretekstów do wymknięcia się z domu miałem bez liku i jeden od drugiego lepszy. Doszedłem do takiej wprawy, że gdy tylko na drodze ujrzałem nadszyczące z dala "karosy", nogi same mnie niosły w stronę miasteczka. Tam woźnice już mnie znali; biegałem dla nich po sklepach za wódką, papierosami, "herwą", zapalkami itp. Wyśługiwałem się im jak mogłem, byle tylko zasłużyć sobie na możliwość przysłuchiwania się ich gawędom.

W takich oto okolicznościach zawarłem znajomość z człowiekiem, który wydał mi się, przynajmniej wówczas, idealnym godnym naśladowania. Był to autentyczny Gaucho, nie tylko z ubioru, ale także ze sposobu zachowania, mówienia i dosiadanania konia. Nazywał się Roberto Leivas i pochodził gdzieś spod Urugwaju. Niewysokiego wzrostu, chudy, cokolwiek pochylony w barkach, sprawiał wrażenie człowieka zmęczonego życiem. Siwa czupryna wydobywająca się w niedłuzie spod dużego kapelusza, krzaczastych brwi, wydatny nos nad obwisłymi wami i senne oczy, — wszystko to jakos pasowało do niego i jednocześnie nadawało posmakowi nieuchwytniej tajemniczości. Ujęła mnie w nim właśnie owa tajemniczość.

Ukazanie się jego nastąpiło zniemacka o zmierzchu, gdy już miałem lecieć do sklepu po mydło dla któregoś z woźniców. Nadszyczał konno, z wolna, jak gdyby się zastanawiał nad wyborem miejsca na nocleg. Do siódła miał przytroczone sakwy z nożami i bronią małego kalibru, którą handlował.

— No, jak chłopcy, pozwolicie mi zatrzymać się koło was na noc? — spytał zatrzymując konia. — Niczego nie potrzebuję; mam "xarque", "herwę" i kawałek chleba. Najwyżej poproszę was o zezwolenie przystawienia "chaletry" do waszego ogniska, aby zagraża wody na "amargo"...

Na uprzejmie zapraszające gesty zsiadł z konia, rozkulbaczył go i puścił wolno na trawę. Był to koń cudo — młody, rosy, wysmukły, o lśniącej bułanej sierści. Nie ulegało wątpliwości, że znajdował się w dobrych i troskliwych rękach.

— Własnego chowu — objaśnił przybyły, widząc zachwyczone spojrzenia "karoserów", którzy znali się na koniach.

## RADY DLA GOSPODYŃ

### KOŁDUNY

1 funt połędwicy wołowej, pół funta wołowego łoju nerkowego, 2 cebule, 2 filiżanki mąki, 1 jajko.

Wykonanie: połędwicę pokrajając na drobne kawałeczki, (nie siekać, nie przepuszczać przez maszynkę), łój posiekać na miążgę. Cebulę obrać, pokrajać i włożyć do rondelka, wlać parę łyżek wody, uduśić pod pokrywką i przetrzeć przez rzadkie sito. Połączyć mięso, łój i przetartą cebulę, posolić do smaku, dodać odrobinę pieprzu mielonego i wymieszać.

Zagnieść ciasto z dwóch filiżanek mąki, jednego jajka i wody dolanej w takiej ilości, aby ciasto nie było twarde, posolić je i rozwałkować cienko. Układać na nim łyżeczką małe porcyjki mięsa, zawijać jak pierogi, dość luźno, żeby w gotowaniu

nie popękały. Wykrawać kieliszkiem lub foremką, zawijać zlepiając mocno brzegi. W szerołym rondlu zagotować wodę, lekko osolić i na wrautek wrzucić kołduny, gotować aż wypłyną. Wybierać łyżką cedzakową. Włożyć na gorący półmisek i zaraz podać, a do nich w filiżankach rosół lub czysty czerwony barszcz.

### GAŁKI KARTOFLANE

Kartofle ugotować, a gdy przestygną, przepuścić przez maszynkę, dodać trochę masy, jedno lub więcej żółtek (bo zależy ile kartofli się ma), parę łyżek śmietany, osolić do smaku i kto lubi, dodać trochę gałki muszkatołowej. Wymieszać dobrze z łyżką mąki, dodać pianę z ubitych jajek. Z tej masy zrobić gałki niewielkie, maczać w ubitym jajku, buleczką posypać i smażyć na smalcu lub maśle.

## Materiais de Construção

de AGNELO RAMOS PINTO  
Cement, Rury, Metal, Umywalnie, Farby, Materiały elektryczne, Żelastwo, Przewody kanałowe, Szkła, Naczynia kuchenne, Materiały do polowania i rybactwa, itd.  
Rua 15 de Novembro Nr. 23  
GUARATUBA — PARANA

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. —

CENY PRZYSTĘPNE!  
Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635  
CURITIBA — PARANA



**ADUBOS E INSETICIDAS**  
(atacado e varejo)  
AO FAZER SEUS PEDIDOS...  
*Lembre-se!*  
**Boutin**  
Produtos Para Agricultura Ltda.  
DISTRIBUIDORA DOS PRODUTOS FITOSSANITARIOS "BAYER"  
AV. CAPANEMA, 155 - FONE 4-1296 - CURITIBA

— Trzy krotnie zwyciężył w wyścigach. Wierny i posłuszny jak pies. Chcecie zobaczyć?... "Balo", chodź tutaj!!!

Koń podniósł zgrabny łeb, potrząsnął długą grzywą i natychmiast ruszył w stronę gospodarza.

Bez wątplenia wierzchowiec posiadał bardzo wiele zalet i gospodarz jego miał rzeczywiście powód do dumy. Na zadokumentowanie tego kiwnął na mnie.

— Umiesz trzymać się na koniu? Nie? Nie szkodzi. Siadaj, nie spadniesz.

Zanim się zorientowałem chwycił mnie jedną ręką za ramię, drugą poniżej pasa i podsadził na konia. Miałem czas uchwycić się tylko grzywy i cisnąć końskie boki, kolana, gdy wierzchowiec odebrałszy kłaśnięcie dłońią gospodarza po zadzie ruszył galopem. Zafurczało mi w uszach powietrze, zawdzwoniły zęby. Wrzasnąłem przeraźliwie przekonywany że już lecę na ziemię. Krzyk tylko podniecił konia, który zdwoił szybkość i wybrał kierunek na las. Ogarnęła mnie trwoga. Jeśli koń da nura w gęstwinie, niechybnie wyrznię głową o pierwszą lepszą gałąź i wyląduję na ziemi. Takie zakończenie mogło mnie narazić tylko na dodatkowe złamanie nogi czy ręki albo, co gorsze, skrzywienie karku. Kiedy poczynali już występować na mnie siódme poty, rozległ się gwizd Gaucha i koń zawrócił.

— No i co? — zapytał obecnych. — Wierzchowiec warty jest kukurydzy, którą zjada?...

Przy "szmaronie" rozmowa potoczyła się o koniach, o stepie, dawnych dziejach i nieprawdopodobnych przygodach, w jakie obfitowało życie tych ludzi. Przybyły "Gaucho" umiał opowiadać zajmująco. Od czasu do czasu przerywał opowiadanie i pytał:

— A nie widział z was kto człowieka nazwiskiem Barreto, Antonio Barreto? Gdzie się on teraz obraca?

I zaraz dodawał tonem wyjaśnienia:

— To dawny mój serdeczny przyjaciel. Od lat go nie widzę, a chciałoby się z nim spotkać i pogawędzić o przeszłość.

Księżyc przyświecał mi drogę gdy wracałem do domu. W głowie roilo mi się od wrażeń i przygód. Nawet surowy ton ojca nie zdołał mnie wyrwać z tego zaczarowanego kręgu. "Gaucho" był dla mnie bohaterem, ideałem godnym naśladowania. Marzył mi się koń, długi "fakon", sześciostzałowy rewolwer, no i odpowiedni strój do tego, z kapeluszem o szerokim rondzie. A później — w świat!



# ŻYCIE RELIGIJNE:

## NIEDZIELA PASYJNA

Ewangelia święta zapisana u św. Jana w rozdziale 8.

Onego czasu mówił Jezus do Żydów: - Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. Odpowiedzieli tedy Żydzi, i rzekli mu: Czy my nie słusznie mówimy, że ty jest Sa-



marytanin i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wy mnie znieważacie. Ale ja nie szukam chwały własnej: jest taki, kto szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie zazna na wieki. Rzekli tedy Żydzi: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty powiadasz: Kto zachowa mowę moją, śmierci nie zazna na wieki. Czyś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł, i nad proroków, którzy pomarli? Kim sam siebie czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sam się chwale, niczym jest chwala moja. Jest Ojciec mój, który mnie uwielbia, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym. A nie poznaliście go, ale Ja go znam. I jeśli bym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym wam kłamcą. Ale go znam, i mowę jego zachowuję. Abraham, ojciec wasz, z radością wyglądał dnia mego i ujrzał i rozradował się. Rzekli mu tedy Żydzi: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Zanim Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań rzucać, lecz Jezus ukrył się i wyszedł z kościoła.

### Święty Józef — nasz Patron

Corocznie 19 marca Kościół Katolicki obchodzi uroczystość św. Józefa. Nieznana jest data śmierci św. Józefa. Po odnalezieniu Jezusa w świątyni imię Jego znika z kart Ewangelii. Przypuszczamy, że zmarł przed publicznym wystąpieniem Chrystusa. Nie spotykamy bowiem Józefa ani w Kanie Galilejskiej obok Maryi, nie widzimy Go przy Chrystusie podczas choćby jednej nauki, przy żadnym cudzie. Kiedykolwiek jednak nastąpiła ona, była to śmierć, jakiej nie miał nikt z ludzi. Umierał w obecności Syna Bożego i Jego Matki. Ciężka była praca św. Józefa. Dnie całe do późna w noc spędzał przy warsztacie. Został Patronem robotników. Ciężkie było Jego życie. Tylko ubogie utrzymanie mógł zapewnić św. Rodzinie. — Został Patronem ubogich. Ciężkie było Jego życie. Tyle niebezpieczeństw od narodzenia Jezusa aż po Krzyż. — Został Patronem nieszczęśliwych. Lecz wytrwał. A zwycięstwem dla Niego była piękna śmierć. Został Patronem dobrej śmierci. Mija dwa tysiące lat. Na ziemi powstało dużo kościołów. Nie spotkacie prawdopodobnie świątyni, gdzie nie było figury, a przynajmniej obrazu św. Józefa. Potrafił On opiekować się Bogiem i Jego Matką — umie też opieką otaczać ludzi — swych braci. Jego Patronat obejmuje życie całego człowieka. Od narodzenia aż po śmierć. Życie człowieka szare — codzienne. Ostatnia wojna. Tysiące więźniów w obozach. Praca ponad siły, ubóstwo, głód, cierpienie, śmierć. Kogo więźniowie wzięli za swego Patrona jak nie św. Józefa? Przez Niego do Boga stali modły. Jego wzywali o wstawiennictwo. I nie zawiedli się. Był dobrym dla nich Opiekunem. Świadczy o tym

gorąca pamięć i cześć dla niebieskiego Patrona wśród księży, którzy przetrwali Oświęcim i Dachau. Co roku zjeżdżają się w Kalisz, w Polsce, by tam przed cudownym obrazem św. Józefa podziękować za cud ocalenia. Znam wielu księży, którzy powrócili z Dachau. Każdy z nich jest gorącym czcicielem św. Józefa. Przykład św. Józefa obowiązuje nas wszystkich. Mamy nie tylko prawo udawać się do Niego we wszystkich trudnościach. Mamy obowiązek również jak On, otaczać opieką wszystkich potrzebujących. Przez wiele setek lat świeciła i dziś jeszcze świeci postać św. Józefa przykładem, staje się wzorem do naśladowania. Może i Ty, gdy spotkasz biedniejszego, nieszczęśliwszego od siebie człowieka staniesz się dla niego św. Józefem? Może i Ty, gdy spotkasz smutniejszego od siebie — obdarzysz go uśmiechem?

Ks. Stefan Kucharski

## Duszpasterz odpowiada

Mam religię w sobie; praktykuję ją na swój sposób. — Czyli, mówiąc szczerze, wcale nie masz religii i poniekąd wyrzekłeś się swego Chrystu, nie śmiejąc wszystkiego odrzucić, a śmiejąc nie praktykować. Wszak jest to chłóstwo! Niema mowy o wymyślaniu religii, lecz o spełnianiu prawdziwej i dobrej, tej, którą Bóg nam zalecił przez swego Syna Jezusa. Inne religie są zmyślone przez ludzi i obra-

## W streszczeniu...

- ★ Ks. biskup Stefan Barela ordynariusz częstochowski. — Warszawa (IC), 17 lutego 1964. — W dniu 1 lutego 1964 r. ogłoszona została w Watykanie wiadomość, że Ojciec św. Paweł VI mianował ordynariuszem diecezji częstochowskiej Ks. Biskupa dr Stefana Barela, dotychczasowego drugiego sufragana tej diecezji. Poprzedni ordynariusz Ks. Biskup Zdzisław Goliński zmarł 6 lipca 1963 r., a diecezją po jego śmierci, zarządził wikariusz kapitulny Ks. Biskup Sufragan dr Stanisław Czajka.
- ★ Ks. Kardynał Wyszyński 15 lat prymasem Polski. — Warszawa (IC), 17 II 1964 r. W początkach lutego minęło piętnaście lat od chwili uroczystego objęcia rządów archidiecezjami gnieźnieńską i warszawską przez Prymasa Polski, Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uroczysty ingres do katedry gnieźnieńskiej odbył się 2 lutego 1949 r., a do prokatedry warszawskiej 6 lutego 1949 r. Rocznicę tę przypominał krakowski "Tygodnik Powszechny" z 9 lu-
- togo w artykule redakcyjnym pt.: "Piętnaście lat", umieszczonym na pierwszej stronie pod fotografią Ojca św. Pawła VI z Prymasem Ks. Kardynałem Stefanem Wyszyńskim.
- ★ Na Lotwie zaledwie 150 księży pozostało na pół miliona katolików. Jedyny biskup nie może wykonywać czynności duszpasterskich.
- ★ 15 biskupów i 100 księży ze stanu Mato Grosso i Goiás omawiali na zjeździe najważniejsze problemy społeczne i religijne tych dwóch stanów.
- ★ Katolickie rozgłośnie radiowe i TV w Argentynie, kierowane przez Salezjanina ks. Schiavoni, cieszą się wielką popularnością wśród argentyńskiego społeczeństwa.
- ★ W ciągu 3 lat rządów gubernatora Lacerdy w Guanabarze liczba gimnazjów i liceum wzrosła w dwójnasób (z 32 do 60), a liczba uczniów z 12 tys. doszła do 65 tys.

# Opatrzność czuwa nad każdym człowiekiem

Życie chrześcijańskie składa się z naszych zwykłych zajęć. Trzeba nauczyć się odnajdywać wolę Bożą ukrytą w najprostszyc wydarzeniach. Bóg rządzi i kieruje wszystkim poprzez tak zwany "zbieg okoliczności", który jest osnową codziennej rzeczywistości. Chrześcijanie muszą przyjmować Boga pod każdą postacią, pod jaką się im On ukazuje. My ludzie nieustannie kuszeni jesteśmy, by żyć w czystym odmiennym od tego, w którym Bóg pragnie, byśmy żyli. Młodzi żyją w przyszłości, starzy odwracają się i od nowa odkopują przeszłość. Nieliczni tylko żyją w teraźniejszości, przyjmując wolę Bożą, która kryje się w każdym przemijającym momencie, jak w cząstce Hostii. Jakże rzadko ludzie potrafią dopatrzeć się w najmniejszym szczególe pełni Bożej woli! Wejrzenie wiary, które przenika zewnętrzne pozory, jest łaską życia chrześcijańskiego. Wiara rozpoznaje Boga w zamagatanych elementach codziennego życia. — Wszędzie tam, gdzie jest skrawek nieba, istnieje całe niebo. Tam gdzie dostrzegamy odrobinę Boskości — jest Bóg. Boży sposób widzenia. Gdy mówi się o Bogu, należałoby odwrócić nasze zwykłe pojęcia. Dla Boga świat, który widzimy, którego dotykamy, świat ze swymi wydarzeniami, codziennymi faktami jest tylko tłem, scenografią, ramami życia. W świecie interesują Boga, nie traktaty pokojowe, nie sojusze, które ulegają ciągłym zmianom, ani też rewolucje polityczne. Każde z tych wydarzeń ma swoje znaczenie w czasie i dla miejsca, ale pierwszoplanowym przedmiotem uwagi i zainteresowania Boga, ogniskową Jego miłości jest szczególnie człowiek, poszczególne osoba ludzka, poszczególne dusza nieśmiertelna. "Bóg — mówi Bergson — stworzył świat i burzy go jedynie po to, by uświecić ludzi". To jest jedyny cel świata. Dzień, w którym by ziemia przestała dawać Bogu świętych, stałaby się zarzewiem końcowym dnem jej historii. Odtąd nie miałyby po prostu racji bytu. Bóg burzy świat dla dobra swych wybranych, swych przyjaciół ludzi, dla dobra każdego z nas. Często Opatrzność Boża objawia się zupełnie widocznie. Czytamy w Piśmie św., że za czasów cesarza Augusta, gdy Kwiryn był prefektem Syrii, ogłoszono ogólny spis ludności imperium rzymskiego. I oto w wyniku tegoż dekretu przeogromna liczba mężczyzn i kobiet udaje się w drogę do urzędów spisowych. Jeżeli doszukiwać się będziemy ostatecznego powodu tej pielgrzymki ludów, jeżeli spojrzymy z punktu widzenia Boga na te tłumy wędrujące, zauważymy, że oko Boga ze specjalną uwagą, z uwagą wyjątkową, śledzi jedną tylko kobietę — Maryję i Jej małżonka — Józefa. Zauważymy, że Opatrzność Boża prowadzi to dwie osoby wśród ogólnego zamętu do miejsca, gdzie narodzi się ma Mesjasz — do Betlejem. Nie mówmy, że w przykładzie powyższym miłość Boża objawia się dlatego tylko, że Ten, który ma się narodzić, jest synem. Wprawdzie Boże działanie w tym przypadku specjalnie się uwiadcza, ale Opatrzność działa osobście w każdym życiu ludzkim, gdyż wszyscy jesteśmy zjednoczeni z Synem Bożym, gdyż wszyscy jesteśmy braćmi Chrystusa, synami tego samego Ojca. (Wyjątek z przemówienia Kardynała (Belgii — Leona J. Suenens).

## WIEŚCI Z POLSKI:

### Dwudziestu reżyserów zrealizowało 125 filmów

Po wypadkach październikowych w okresie lat 1957-60 wyprodukowano w Polsce 69 filmów fabularnych, a w 3 ostatnich latach (1961-1963) — 71 filmów. Jednym z pierwszych filmów popaździernikowych był "Człowiek na torze" Andrzeja Munka, zrealizowany według scenariusza Jerzego S. Stawińskiego, który niebawem zaskrynął jako autor scenariuszy filmów: "Kanał", "Eroica", "Dezert", "Zamach" i "Zezowate szczęście". Z "Serwisu Prasowego" dowiadujemy się również, że w okresie powojennym największą liczbę filmów zrealizowali następujący reżyserzy: — Jan Rybkowski (14,5), Leonard Buczkowski, reżyser "Zakazanych piosenek" (9), Wanda Jakubowska (8), E. i Cz. Pełtelscy (7), Jerzy Zarzycki (7), Jerzy Kawalerowicz (6,5), — Stanisław Lenartowicz (6,5), Andrzej Wajda (6 oraz 2 zagraniczne), Wojciech J. Has (6), Jerzy Passendorfer (6), Tadeusz Różewicz (6), Antoni Bohdziewicz (5,5), Kazimierz Kurtz (5), Andrzej Munk (5), Konrad Nałęcz (4,5), Janusz Nasfeter (4,5), Władimir Berestowski, Aleksander Ford, Maria Kaniewska i Witold Lesiewicz (po 4 filmy). Dwudziestoletni dorobek polskiego filmu fabularnego — stwierdza "Filmowy Serwis Prasowy" — wyrażony w liczbach, nie przedstawia się imponująco. Do roku 1963 wyprodukowaliśmy bowiem 185 filmów". Niemniej jednak "można stwierdzić, że film fabularny był i jest nadal w Polsce dziedziną twórczości artystycznej o największej dynamice i najważniejszym znaczeniu społecznym". (KAD).

### Zatrudnienia i zarobki w gospodarce Polski

(FEC) Przeciętna liczba zatrudnionych w gospodarce rządu w ubiegłym roku wynosiła 7.812.500 osób. Ostateczne dane na ten temat podaje komunikat Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), ogłoszony w warszawskiej prasie (m. in. "Trybuna Ludu" nr. 42). GUS informuje, że "oznacza to wzrost w porównaniu z 1962 r. o 3 procent". Warto jednak przypomnieć, że 3 lata temu (grudzień 1960 r.) w gospodarce "uspołecznionej" w Polsce zatrudnionych było 7.686.000 osób ("Rocznik Statystyczny 1961 r." str. 43), a więc zaledwie o 123.000 osób mniej, niż z końcem 1963 roku. Następujące liczby podane przez GUS ilustrują wysokość zatrudnienia w poszczególnych resortach: przemysł 3.219.000 osób, budownictwo 869.100 osób, transport i łączność 736.200 osób, obrót towarowy (handel) 738.500 osób, rolnictwo 430.400 osób, leśnictwo 166.400 osób, gospodarka komunalna i mieszkaniowa 242.300 osób, oświata, nauka i kultura 544.000 osób, służba zdrowia, opieka społeczna i kultura fizyczna 361.700 osób.

## Ludność Polski w 1963 roku W KILKU ZDANIACH...

(FEC) Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), ogłoszony m. in. w warszawskiej "Trybunie Ludu" (nr. 42 z 11.2.64 r.) podaje, że liczba ludności Polski w dniu 31 grudnia 1963 roku wynosiła 30.900.000, co — jak stwierdza GUS — oznacza przyrost w ciągu roku o przeszło 400.000 osób. W miastach i osiedlach robotniczych mieszkało 15.200.000, a na wsi 15.700.000 osób. Przyrost naturalny na 1000 ludności wyniósł w ubiegłym roku 11,5, wobec 11,7 w 1962 roku. Tym samym w okresie ostatnich 10 lat przyrost naturalny spadł z 19,5 do 11,5 na tysiąc ludności. Największy spadek w tym okresie notowano w dużych miastach: Łódź z 15 do 3,3, Warszawa z 16,4 do 4,1, Kraków z 15,9 do 6,7.

Wspomniany komunikat — GUS nie podaje liczby zawartych małżeństw w ubiegłym roku, ani liczby urodzeń i zgonów. Nie można znaleźć również żadnych danych o stanie zdrowotnym ludności kraju.

POLSKA JEST NAJWIĘKSZYM EKSPORTEREM SKÓR LISICH (40 procent produkcji światowej), zaś w

eksporcie skór zwierząt futerkowych zajmuje piąte miejsce. Tegoroczna sprzedaż skórek futerkowych, głównie na aukcji w Londynie, przyniosła dotychczas już około 5 milionów dolarów. 200 TYSIĘCY TON RYB złowili nasi rybacy w roku 1963. Jest to rekord w historii polskiego rybołówstwa. Z ANGLII wypłynął z portu Liverpool na statku polskim wielki transformator o wadze 360 ton zamówiony w firmie angielskiej dla elektrowni w Turoszowie. 18 STATKÓW zamówiła Polska Żegluga Morska w bułgarskiej stoczni w Warnie. Jest to seria statków motorowych o nośności 3200 DWT, budowana według polskiego projektu i polskiej dokumentacji technicznej.

● Pierwszy odcinek wielkiego gazociągu, mającego zapewnić gaz powstającym w Puławach zakładom nawozów azotowych, został przekazany do eksploatacji. Pierwsza nitka biegnie od wschodniej granicy państwa do Jarosławia. Zakończenie całości budowy gazociągu nastąpić ma w roku 1965. W ten sposób Puławy będą miały zapewniony gaz ziemny importowany ze Związku Radzieckiego, oraz gaz ze złóż rejonu Przemysła. Obecnie oddany odcinek pozwoli na zwiększenie dostawy gazu z tego rejonu do Tarnowa, Śląska i Warszawy.

● Na wyspach Kanaryjskich w porcie Las Palmas trwają przygotowania do uruchomienia bazy polskiego rybołówstwa. W bazie tej będą składowane przez polskie trawlerzy łowce mrożone ryby i mączka rybna. Transportem ich do Kraju zajmą się statki floty handlowej.

206 wystawców w IX Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie — W dniach od 17 do 24 maja br. odbędą się w Warszawie do-roczone, IX z kolei Międzynarodowe Targi Książki. Targi zdobyły sobie już wyrobioną markę w kręgach wydawniczych i księgarskich świata. Świadczy o tym fakt, że lista zgłoszeń, dotychczas zresztą nie zamknięta, obejmuje już 140 wystawców z 25 krajów (poza Polską) i 4 wystawców, reprezentujących ONZ. Polski ruch wydawniczy reprezentować będzie 62 wystawców. Ekspozycja zajmie w Pałacu Kultury i Nauki 12,5 tys. m. kw. powierzchni (czyli o 1 tys. więcej, niż w ub. r.).

**Comércio Guarajú Ltda.**  
BRACIA BREWICZ  
Rua José Bonifácio s/n  
GUARATUBA — PARANÁ  
Skład trunków krajowych i zagranicznych  
Napojów chłodzących i wód mineralnych  
MÓWI SIĘ PO POLSKU

**Casa Tarobá**  
AV. JOÃO PESSOA, 111  
As melhores GELADEIRAS,  
TELEVISORES. — Consulte  
nossos preços e condições  
de pagamento.  
"Atna e Coccitas"  
**ANTI-SARNA TEL**  
o último recurso





## Espécies de pepino

Existem duas espécies de pepino: para salada, como o Verde Paulistano, e para conserva, como o Perfeito-para-curtir.

Pode-se plantá-lo em duas épocas: maio e setembro. A primeira é a mais recomendável, nos lugares não sujeitos a geadas. É plantando em covas largas de 50 x 50 centímetros de boca e numa distância de 2 x 1 metro, com cinco sementes. Deixam-se apenas duas plantas depois do desbaste. Pode-se também cultivar o pepino do mesmo modo como o tomateiro, isto é, subindo por estaca posta ao lado, caso em que é plantado a 100 x 60 centímetros, com uma planta por cova. Pode, mesmo, servir como rotação para aquela cultura.

A adubação por cova é a seguinte: esterco de curral, 3 kg; superfosfato, 200 g; cloreto de potássio, 25 g. Por ocasião do desbaste das plantas em excesso, nas covas, é recomendável a aplicação de 30 g de salitre do Chile em cobertura.

Faz-se a colheita entre os 60 e 90 dias, com os frutos ainda verdes. As melhores terras para a cultura são as areno-argilosas, férteis e bastante húmidas. É muito comum no pepino o aparecimento de uma doença conhecida por "cinza", cujo controle se faz por meio de pulverizações semanais com enxofre solúvel a 0,6%, procurando atingir as duas faces das folhas.

## DE TUDO UM POUCO

Se você possui terras enfraquecidas pelas constantes culturas e não quer arcar com as despesas decorrentes da adubação, aproveite-as por mais dois anos para cultivar mandioca ou então experimente-as para a cultura de arroz. Depois você tem que "dar algum jeito" de fertilizá-las se não quer arcar com prejuízos...

Dizem que é melhor prevenir do que remediar. Então, se você possui 15 porcos, venda 1. Terá 14 e com o dinheiro obtido da venda do 15.º comprará vacinas con-

tra pestes e mais — muita droga que contribuirá para manter o rebanho são e forte.

Assim, você poderá dizer com razão: Vale mais qualidade do que quantidade.

Se você quiser melhorar a sua produção de trigo, não o semeie em terras pretas e fofas, pois a colheita será minguada. Escolha terras boas, roxas ou brancas.

Se você quiser discordar dos dizeres deste artigo — você tem plena liberdade...

João Wzorek

## Drobne wiadomości gospodarcze

Trzy największe muni-cypia stanu santakatoryńskiego płacą podatki roczne w sumie ponad 1 miliarda kruczerów. Najwięcej podatki płaci Joinville, potem Blumenau i Florianópolis.

Pokłady rudy żelaznej odkryto w stanie gauszowskim, w miejscowościach Dona Clara i Perau (północ stanu). Gauszowski Sekretariat Rolnictwa zainteresował się tymi pokładami.

Kluby Rolnicze rozsiane są po 15 stanach. Tylko w stanie S. Paulo jest ich 300. Funkcjonują w soboty, niedziele i w dni wolne od pracy. Należą do nich uczniowie od 14 do 25 lat, którzy zapoznają się z bliska z nowoczesnymi metodami pracy na roli.

Uplłynęło 25 lat, jak uczony amerykański John R. Dunning zdołał poraż pierwszym rozbić atom uranu na kontynencie amerykańskim. Kilka miesięcy wstecz (1938) niemieccy uczeni: Otto Hahn i Frit Strassmann zrobili to doświadczenie na terenie Europy.

Nasienie ryżu wprowadzone przez fazendeirów paulistańskich należą do typów: Iguape Agulha, Dourado Agulha, Dourado precoce, Prata i Batatais.

"Przymierze dla Postępu" udzieliło stanom w Nordeste 15 milionów dolarów pożyczki na rozbudowę dróg stanowych. Spłata tej pożyczki przewidziana jest na 40 lat.

## Sport w skrócie

Drużyna Santosu, po 2 zwycięstwach w Peru, przegrała z mistrzem Chile w Colo-Colo w stosunku 2x3, jeszcze raz wykazując, że starszy gracz powoli wykańcza się, a młodym brak jest jeszcze klasy.

Paulistańska drużyna Corinthians zwyciężyła w Pôrto Alegre mistrza gauszowskiego — Grêmio 4x2, wykazując większą dyscyplinę i lepszą grę zespołową.

Mistrz riocki - Flamengo najlepiej spisał się na boiskach Ameryki Łacińskiej — przegrywając tylko jeden mecz na 12 spotkań. Trener Flavio Costa zaprowadził w drużynie żelazną dyscyplinę, wyłączając z klubu dobrych graczy: Dida i Henrique za niesubordynację.

Mistrz Argentyny Independiente powrócił niezwykczony z tournée po Ameryce, wygrywając z kilku najlepszymi drużynami brazylijskimi.

W połowie roku b. Brazylijski Związek Piłkarski ob-

Gubernatorzy stanów północno-wschodnich Brazylii starają się o pomoc federalną celem zbudowania silosów przeznaczonych do przechowywania najgłówniejszych produktów rolnych. Ministerstwo Rolnictwa natomiast, skłonnie jest finansować prywatne składy o pojemności 8 ton.

W doświadczalnych stacjach rolniczych utrzymywanych przez parański Sekretariat Rolnictwa, zebrano 60 tys. kg. nasienia pszenicy typu: "Frontana", "Curitiba", "Villa Velha", 368-2 i 368-3. Nadto stacje te wyhodowały 500 tys. różnych typów drzewek do przesadzenia.

Najpoważniejszą i najniebezpieczniejszą chorobą kur jest tzw. choroba Newcastle, przeciw której istnieje specjalna szczepionka, którą się daje do picia po 4 dniach od urodzenia kurcząt i po 4 tygodniach. Natomiast w formie zastrzyku aplikuje się szczepionkę po 4 miesiącach.

chodząc będzie 50-rocznicę swego założenia. Z tej okazji odbędzie się międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem reprezentacji Rosji, Argentyny i Anglii.

Rosja Sowiecka przygotowuje się na serio do mistrzostw świata w Londynie. Jej kilka reprezentacji odbywa tournée po licznych krajach, w tym po Ameryce Łacińskiej, osiągając naogół dobre wyniki.

W Madrycie rozegrano rewanżowy mecz ćwierćfinałowy klubowego Pucharu Europy w koszykówkę mężczyzn. Zgodnie z przewidywaniami miejscowy Real pokonał Legię warszawską 92x86 i zakwalifikował się do półfinału.

Piękny sukces odniósł w Nowym Jorku polski szermierz Ryszard Parulski. Zajął on pierwsze miejsce w florecie, wygrywając w finale z mistrzem świata Francuzem Magnan 8x2.

## KĄCIK LEKARSKI:

### "Balsam życia"

Stare legendy i kroniki środkowej Azji opiewają o "balsamie życia", cudownym leku, ukrytym w skałach niedostępnych gór Pamiru. Ma on podobno niezwykle właściwości, jeśli chodzi o leczenie ran i zranienie się złamanymi kośćmi — wierzy w to święcie miejscowa ludność.

"Balsam życia", lek z bąbek, istnieje jednak naprawdę. Jest to substancja, podobna do wyglądu do żywicy. Niedawno badacze znaleźli około 6 funtów owego "balsamu" — wydobytego ze szczeliny górskiej na wysokości

10.000 stóp. "Balsam" przekazany został do zbadania laboratoriom w Tadżykistanie i Uzbekistanie. Badaniami kieruje wiceprzewodniczący Akademii Nauk, dr K. Poroszyn. Lekiem zainteresowali się także biolodzy, chemicy, ontolodzy, dermatolodzy i inni specjaliści. Już wstępne badania wskazały, że "bajkowy" lek ma istotnie cenne właściwości lecznicze. Zanim jednak nauka zbada, na czym te właściwości w istocie polegają, zostaną przeprowadzone dalsze prace badawcze i analityczne.

### "Namagnesowana" skóra

Pewien amerykański chirurg dokonał z powodzeniem przeszczepienia skóry u 14-letniej dziewczyny, używając namagnesowanej płytki ceramiki zamiast zszywania. — Dziewczyna ta uległa poparzeniu, które objęło 50 procent powierzchni jej ciała.

Użyty przez chirurga materiał stanowiła namagnesowana kwadratowa płytka o raz stalowe ramki tej samej wielkości. Chirurg umieścił najpierw ramki w miejscu, które miało być pokryte skórą do przeszczepienia, następnie położył tę skórę i przykrył ją namagnesowaną płytką. Przeszczepiona skóra utrzymała się na miejscu tylko dzięki naciskowi płytki.

Wobec tego później trzeba było jedynie usunąć cztery punkty, które przytrzymywały ramki. Chodziło właśnie chirurgowi o zmniejszenie ilości szwów w normalnym przeszczepieniu, które są bardzo bolesne. Zauważono również, że blizna otrzymana w ten sposób była znacznie lepsza niż przy zszywaniu.

Namagnesowane ramki, różnych rozmiarów używane są obecnie przez specjalistów chirurgii plastycznej i istnieje wśród chirurgów przekonanie, że można będzie zastosować tę nową metodę do chirurgii twarzy, w szczególności nosa i uszu.

## Zaprenumeruj "PRZEGLĄD POLSKI"

jedynе pismo polskie ilustrowane na emigracji

W "Przeglądzie Polskim" znajdziesz ciekawe opowiadania, artykuły popularno-naukowe, felietony, artykuły historyczne, wiadomości z Brazylii, Polski i całego świata.

TYLKO CR\$ 800,00 rocznie za 12 numerów w stanach Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catarina, w pozostałych stanach CR\$ 1.200,00 z przesyłką pocztową.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: "Przegląd Polski", Caixa Postal, 4530 — SÃO PAULO

## Casa Pavão HIPOLITA DOPIERALSKEGO

RUA MAL. FLORIANO, 511  
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.  
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

## MURNAU

Śnieg skrzypiał nam pod nogami i iskrzył się w słońcu, gdyśmy szli od dworca w stronę rozłożonego poza miasteczkiem obozu. Rozglądałem się ciekawie. Spodziewałem się, że spędzę w tym obozie czas dłuższy, może do wiosny, a na wiosnę, gdy śniegi stopnieją i trawa się zazieleni, spróbuję uciec. Uważnie oglądałem stację i drogę do stacji, po to, by — z biletem, będę kiedyś szedł ku tej stacji, po to, by — z biletem, lub bez biletu — wsiąść do pociągu.

Okolica była prześliczna. Miasteczko, wesołe, malownicze, pyszniło się różnobarwnością malowideł na zewnętrznych ścianach górskich domków. Puszysty śnieg okrywał falujące wzgórza, wszędzie było widać ślady nart. O od południowej strony widniała w oddali potężna ściana wielkich gór: okryte śniegiem Alpy.

U stóp tych gór pewnie leży Garmisch-Partenkirchen. A za górami jest Tyrol, a za Tyrolem Szwajcaria. Koleją można by pewnie w kilka godzin dojechać do granicy. A na upartego, można by tam dojść piechotą. Można by te góry przejść na przełaj. Aż serce w piersiach skakało na widok pięknych lasów, wznoszących się wysoko na szczyty, nagiętych połonin i skał. Byłe się tam znaleźć! Byłe zanurzyć się w gęstwinie leśnej, ukryć się przed ludzkim wzrokiem!

Ale cierpliwości! Trzeba czekać do wiosny. Obóz widać było już z daleka. Obejmował on ogromny czworobok wielkich bloków koszarowych i niskich baraków, otoczony, jak w Nienburgu, zasiekami z drutów kolczastych i wieżyczkami, wyposażonymi w reflektory i karabiny maszynowe. Wartownia była w bramie.

Prim przekazał mi miejscowym władzom. Myślałem, że za chwilę zobaczę moich dawnych kolegów, ale czekało mnie rozczarowanie.

Nad wartownią mieścił się areszt. Wzdłuż długiego korytarza rozmieszczony był sznur cel; przez okna korytarza widziało się, ponad zasiekami z drutów kolczastych, ulicę i falujące, zaśnieżone pola. Okna w celi były zasłonięte deskami, ale gdy się stanęło na kaloryferze, który nigdy nie był ciepły, można było ponad tymi deskami zobać czyż kawałek obozowego dziedzińca.

## JĘDRZEJ GIERTYCH

### WRZEŚNIOWCY

PAMIĘTNIK WOJENNY

Wprowadzono mnie z wartowni na górę i po chwili znalazłem się w celi aresztu. Klucz zaskrzypiał we drzwiach; znalazłem się sam.

Cela była urządzona bardzo przyzwoicie, budynek był nowy i schludny. Było w celi metalowe łóżko z materacem i czystą pościelą, mały stolik i krzesło. U sufitu była mocna żarówka. Nie było w celi ani umywalki, ani kuba. (Chodziło się do umywalki i toalety wspólnej dla całego aresztu). Wadą celi było, że było w niej bardzo zimno.

Nie zwrócono mi mojej teki, miałem z sobą tylko przybory do mycia i golenia. Mogłem tylko usiąść na krześle i czekać.

Gdy się ściemniało, wąsaty, starszawy żołnierz w mundurze strzelców alpejskich przyniósł mi kawy zbożowej i chleba.

— Z jakiego powodu siedzę w areszcie? Dlaczego nie jestem w obozie?

— Skąd ja wiem? Ja tylko przyniosłem panu jeść. — Proszę zameldować oficerowi, że protestuję przeciwko więzieniu mnie samotnie w celi. Proszę, by odwiedził mnie oficer.

Minęło kilka dni. Widywałem tylko żołnierzy, — pełniących w areszcie straży bawarskich górali, prostych ludzi, katolików, nie młodych, którzy brali już udział w pierwszej wojnie światowej. Mówili dialektem który ledwo mogłem zrozumieć. Mundurami, wąsami, przypominali mi wojsko austriackie, jakie widywałem, zanim Polska odzyskała niepodległość.

Byli bardzo rozmowni i — na ogół — poczciwi. Nieraz sterczeł długie kwadrans w mojej celi i gawędził, opowiadając o życiu wiejskim w górach, lub wspomnienia z pierwszej wojny, czy z niewoli we Francji. Byłem im za to wdzięczny: byli urozmaiczeniem w mojej nudzie. Ale nie mi pomóc nie mogli, poza tym, że prowadzili mnie do toalety, ilekroć tego chciałem. Nie mieli tu nic do gadania.

Po kilku dniach przyszedł do mnie człowiek w mundurze niemieckiego urzędnika wojskowego i zagadał do mnie wycieńnioną polszczyzną.

Dowiedziałem się później, że był to urzędowy tłumacz obozowy i nazywał się Freisinger. Aż do wybuchu wojny mieszkał w Warszawie, pracując w przedsiębiorstwie jakieś niemieckiej fabryki, wyrabiającej łożyska kulkowe. Zdaje się, że równocześnie trudnił się wywiadem wojskowym na rzecz Rzeszy Niemieckiej.

Był bardzo gładki i grzeczny, ale widać było, że nienawidzi Polaków. W trakcie rozmowy wyraził niezadowolone, że w jego warszawskim mieszkaniu spaliły się jego meble, tak jak gdyby to Polacy Warszawę spalili.

— Czy pan jest oficerem?  
— Jak pan wjdzi po moim mundurze, jestem podporucznikiem marynarki.

— Niech mi pan pokaże swoje papiery.  
— Moje papiery? To raczej ja chciałem się o moje papiery spytać! Odebrano mi je przed miesiącem w Gestapo.

— W takim razie gdzie pan służył i jak pan może swój stopień oficerski udowodnić?

Opowiedziałem mu w krótkich słowach kim jestem i że uciekłem z pociągu, jadącego z obozu w Nienburgu.

— Trudno mi uwierzyć, by panowie nie wiedzieli kim jestem i skąd uciekłem. Otóż muszę wyrazić protest przeciwko trzymaniu mnie w areszcie. Siedziałem już w Gestapo i w Colditz z górą miesiąc i winienem być umieszczony w obozie.

— Do obozu pan nie wróci. Ma pan pozostać w ośodosobieniu. Ale będę się starał uczynić pańskie życie mniej uciążliwym. Mam nadzieję, że będzie pan mógł chodzić na spacer.

W tym mniej więcej czasie, w którym po raz pierwszy zetknąłem się z przedstawicielami komendy obozu, ujrzałem przez szparę ponad deskami okienka, że żołnierz niemiecki prowadził do aresztu szefa sztabu Floty polskiej, którego pozostawiłem w Nienburgu, komandora Mariana Majewskiego. Uczeszyłem się bardzo widząc znajomą twarz.



List z Opola

# SIOLKOWICE NAD ODRĄ

Siolkowice leżące niedaleko Opola na pewno nie jeden jeszcze mieszkaniec Brzylii serdecznie wspomina jako swoją wieś rodzinną. Dla wielu innych jest to już jedynie kolebka rodu, skąd wywodził się ojciec lub dziad.

Opolszczyzna liczy obecnie około tysiąca wsi, lecz nie przesadzaj, jeśli powiem, że najbardziej z nich wszystkich znane w całej Polsce są właśnie Siolkowice. Czym się zatem ta wieś wstawiła?

Przed wszystkim Siolkowice były znaną twierdzą polskości. Manifestowali ją Siolkowiczanie w czasach niemieckich, choć nie było to ani łatwe, ani bezpieczne. Z otwartym też sercem przyjmowali nowych osadników, którzy po II wojnie światowej przybyli na śląską ziemię, z której raz na zawsze odeszli Niemcy.

Cofnijmy jednak zegar historii. Jest oto pryzmat 1898 roku, a więc 65 lat temu. 2 siołkowiczanin — Jakub Kania i Bartłomiej Kampa jadą jako oficjalni zaproszeni Śląska Opolskiego do Warszawy, czyli — wówczas — za granicę, na odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza. Młodych chłopów siołkowickich warszawiacy przyjęli z niesłychaną serdecznością. W chwili gdy pod pomnikiem składali wieniec w imieniu kilkudziesięciu tysięcy Ślązaków-Polaków, tłum zaczął ich gorąco okłaskiwać, a sam Henryk Sienkiewicz podszedł do nich i uścił im ręce. Na spotkaniu wieczornym, o którym nie wspominałem, o czyjeś tajemne, bo zabiorcze władze rosyjskie w Warszawie nie zezwoliły na głośne uroczystości, Jakub Kania wygłosił swój wiersz. A mówił m. in. tak:

O, byłaś ty, Polsko, szczęśliwa i wolna, A teraz nad tobą ta zgraja swawolna. O, dźwięczałaś ty jak u skrzynek struna, A teraz na głowie cierniowa korona.

O, będziesz ty, Polsko, jak bywałaś z dawną, Szcześliwa i wolna, i wielka, i sławna.

Wierszem swoim siołkowiczanin tak podbił słuchaczy że prosili go o dalsze. Nie dając się długo prosić Jakub Kania zadeklamował:

Ja jestem Polakiem, jak mi Pan Bóg miły, Z całej mojej duszy, z całej mojej siły. Ja jestem Polakiem tu, pomiędzy swemi, Ja jestem Polakiem i między obcemi.

W Warszawie Henryk Sienkiewicz osobiście wręczył Jakubowi Kaniu w prezencie — "Trylogię" i "Krzyżaków", a na książkach tych wielki pisarz złożył swój podpis. Obiecał oprócz tego, że do siołkowickiej biblioteki polskiej pośle także książki i słowa dotrzymał.

Tak oto zapoczątkował Jakub Kania kontakty Siołkowic z Warszawą. W okresie międzywojennym zaglądali do jego chłopskiej chaty uczeni i pisarze polscy, jak np. sławny profesor Kazimierz Nitsch, wybitny pisarz Stanisław Wasylewski, redaktor polskiej gazety w Opolu — Bronisław Koraszewski i wielu innych. Oczywiście, Niemcy w odwet utrudniali mu życie jak tylko mogli. Już po wyzwoleniu w r. 1945 Kania niejednokrotnie gościł w swoim domu w Siołkowicach ważne obojętne do życia politycznego i kulturalnego. Patriotyzm swój miał on zawsze nie tylko na "wynos", na eksport. Był pierwszym we wsi "poetą ludowym" i w czasach niewoli najtwardszym Polakiem. Nie też dziwnego, że we wsi i okolicy nazywano go "królem polskim". Tak "przezywali" go nawet Niemcy. Całe jego życie — to służba dla Ojczyzny. Walczył o nią z bronią w ręku w czasie powstań śląskich, a przedtem i potem — piórem i słowem. Dom Kania to był prawdziwy matecznik polskości.

Po wyzwoleniu Śląska w r. 1945 Kania w dalszym ciągu był potrzebny w Siołkowicach. Zapotrzebowanie na jego wiersze w okolicy wcale nie malało. Ani jedno wesele, ani chrzciny, ani żadna uroczystość nie odbyła się bez wiersza siołkowickiego poety. Oprócz tego Kania jako członek Wojewódzkiej Rady Narodowej niejednokrotnie spieszył z pomocą swoim ziomkom w trudnych powojennych sprawach naradowościowych na Śląsku.

Poeta cieszył się powszechnym szacunkiem i poważaniem. W r. 1954 przyjęty został do Związku Literatów Polskich. Wydał drukiem 3 tomiki swoich wierszy. W

prasie całego kraju ukazują się i nadal jeszcze ukazują artykuły o nim, a dzieci szkolne uczą się o tym chłopskim poecie. Niedługo zaś nazwisko jego znajdzie się w Polskim Słowniku Biograficznym.

Jakub Kania zmarł w r. 1957 w wieku lat 86. Na jego domu wmurowały władze tablicę pamiątkową. Oto reprezentant Siołkowic, oto Polak, który przysporzył chwali Ojczyźnie.

Siołkowice — to temat niewyczerpany, zatem w następnym liście opiszę inne ciekawostki związane z życiem tej interesującej wsi.

Róża Bednorz

## UŚMIECHNIJ SIĘ

### HUMOR ZA "ZELAZNĄ KURTYNĄ"

W "murze Ulbrichta" w Berlinie powstał wskutek wybuchu obrzygni wyłom. Po stronie wschodniej postawiono sowieckiego żołnierza, a po zachodniej — amerykańskiego.

Zły na swoją niewdzięczną służbę, która oderwała go od domu rodzinnego, rodziców i ukochaną, sowiecki żołnierz postanowił zemścić się na Amerykaninie. Rzucił mu opakowaną w gazetę pewną nie bardzo pachnącą zawartość.

Amerykański wartownik nachylił się i kiedy się przekonał, co paczka zawiera, kopnął ją w bok. Potem wyciągnął gazetę, włożył do niej złoty zegarek, złoty pierścionek, paczkę czekolady i papierosów i kiedy minął swego sowieckiego kolegę, rzucił mu swoją paczkę. Rosjanin rozpakował i zdziwiony zapytał: "Dziękuję, przepaszam, ale dlaczego?". "Nic nie szkodzi — odpowiedział Amerykanin — każdy rzucił to, co ma..."

Ulbricht podczas swego ostatniego pobytu w Warszawie, zwiedził miasto, poszukując miejsca na swój pomnik. Na Krakowskim Przedmieściu ujrzał pomnik Mickiewicza z napisem na cokole: "Twórcy "Dziadów" — Narod..."

Ulbricht zwraca się do pomnika i mówi: "Panie Mickiewicz, po mojej śmierci pana stąd zdejmy a mój posąg tu wmontujmy".

To nie jest miejsce na pański posąg, panie Ulbricht" — odpowiedział poeta.

"Dlaczego?" — zapytał Ulbricht.

"Bo, widzi pan — usłyszał w odpowiedzi — ja stworzyłem mały dramat p. t. "Dziadki" i rodacy postawili mi pomnik w tym małym ogródku. A pan stworzył miliony dziadków, to należy się panu o wiele większy pomnik niż mój..."

Na ostatnim spotkaniu między Chruszczowem a Giorghiu Dejem, premier Rosji krzyczy w odpowiedzi przywódcy Rumunii, domagającemu się pewnej samodzielnności gospodarczej: "Za to, że wyzwolił mi was, bierzemy od was tylko wszystkie plody rolne, całe bydło i nierogaciznę, wszystkie wyroby hutnicze i przemysłowe, mąkę, mleko, masło, a wy Rumunii, jesteście jeszcze niewdzięczni."

Przepraszam — mówi Dej. To my właśnie z bezgranicznej wdzięczności do was, dodajemy wam jeszcze słoninę, lasy i naftę..."

"N. i K"

## Tunel pod La-Manche

Dzięki opanowaniu pary, elektryczności i obróbki — nie pod koniec ubiegłego stulecia nie wydawało się trudne do użyczenia wieży Eiffla, zbudowano kanał Sueski, linię transyberyjską, wielkie transatlantyki gwarrantowały dalekie, wygodne podróże. Wtedy też zaczęto realnie rozmyślać o zbudowaniu drogi pod... morzem. Człowiek którego pomysł ten opętał był właścicielem trzech towarzystw kolejowych, poważnym dzentelmenem w wieku lat 60, sir Edward Watkin. Aby zachęcić i zapalić do swego niewiarygodnego pomysłu, braci-Anglików z natury nieufnych i konserwatywnych — sir Watkin zaprosił wielkich arystokratów, najwybitniejszych polityków i władze miejskie Londynu na niezwykłą wycieczkę.

Towarzystwo udało się pociągiem do Dover i rozbiło biwak u stóp wspomnianej nadmorskiej skały Shakespeare Cliffs. Panie i panowie zmienili stroje z podrobnymi na sportowe. I wówczas sir Watkin poprosił ich, aby szóstkami powoli i ostrożnie zeszli 30 metrów w głąb ziemi. Kiedy całe towarzystwo znalazło się już na dole zobaczyło ogromną, wykutą w skale pieczarę rzeźbiącą oświetloną lampami elektrycznymi. Ten niezwykle efekt był dziełem Wernera von Siemens, wielkiego inżyniera niemieckiego. Nie był to jednak koniec niespodzianek. Oto w pieczarze czekały na gości luksusowe wagoniki, które powioły wszystkich w głąb... ziemi.

Kiedy się zatrzymały — oczom gości ukazała się ogromna, przedziwna maszyna. Skonstruowana przez Francuza de Beaumont, miała służyć do drażenia tunelu, wydzierania ziemi pod dnem morskim miejsca na szynę kolejową. Tuż przy maszynie — stały butelki szampana, wspaniały, zimny bufet, który miał do reszty przekonać angielskich wielkich — o słuszności i konieczności zbudowania tunelu. Wszystkie toasty były po myśli inicjatora niezwykle wyprawy: pito za rozwój techniki, za zwycięstwo nad Pas-de-Calais, za przyjaźń między narodami, no i oczywiście za zdrowie królowej Wiktorii, która nie znośna morza i każdy widok na morskie fale przypiętała chorobą.

Pomysł sir Watkina nie był już wtedy tak zupełnie nowy. Na początku XIX wieku Bonaparte podpisując pokój w Amiens powiedział do swojego angielskiego gościa Jamesa Focha: "Teraz kiedy jesteśmy przyjaciółmi powinniśmy pomyśleć o połączeniu naszych krajów drogą podmorską."

O tak, to byłoby największe przedsięwzięcie, którego mo-

głęboko dokonać wspólnie — odpowiedział z ochotą Fox i z zainteresowaniem przyjrzał się planom przyszłego tunelu, narysowanemu przez inżyniera Mathieu. Na rysunkach mrok rozświetlały wspaniałe kinkiety... Dwa lata później Napoleon rozbił namioty pod Boulogne. Celem inwazji była Anglia. Od tego czasu Brytyjczyści z rezerwą odnosili się do wszystkiego, co miało ich połączyć ze zdraźcą-ką Francją. Sir Watkin wiedział więc co czyni, starając się pozyskać dobrze urodzonych dla swego projektu. Przeciwników tunelu było bardzo wielu. Podawali oni powody niechęci: były one natury militarno-strategeicznej. Połączenie Anglii z Francją tunelem zagrażałoby już bezpośrednio interesom Imperium. To tłumaczenie trafilo do wyobraźni tłumów, które 1 kwietnia 1863 roku zdemolowały witrażny wystawowe Podmorskiego Towarzystwa Kolejowego w Westminster. Tego samego dnia minister handlu zabrał Watkinowi dokonywania dalszych prac przy drażeniu tunelu. Od tego czasu pieczara, która miała być początkiem wielkiego przedsięwzięcia, zamuliła się, a kanał pod La Manche pozostał tej długości, jaką pokonało wytworne towarzystwo w luksusowych wagonikach mknących pod ziemią: dwa kilometry.

Ale pomysł dalej drażył umysły ludzi. Choć Anglia umarła dla tego pomysłu — inicjatywę przejęli Francuzi. Napoleon III wysłał nawet wyprawę, która przy pomocy tzw. dzwonu nurkowego miała zbadać dno morskie pod La Manche. Rozmyślano nad budową mostów wiszących i pływających. Dziś — jak już wiemy — sprawa połączenia La Manche dojrzała do załatwienia. Do dziś jednak walczą ze sobą dwie szkoły: "szkoła" tunelu i "szkoła" mostu. I jedna i druga mają argumenty "za" i jedna i druga starają się torpedować swoje pomysły. Co zwycięży? Idea mostu czy idea tunelu? Pokażę to najbliższą przyszłość.

("Głos Katolicki")

## Radio Oficina Samoyedem

JANA SAMOYEDNEGO  
Naprawia się radia, gramofony, głośniki, radia samochodowe, radia transistorowe, przyrządy elektryczne w ogólnie.  
Zakłada się i przerabia wszelkiego typu radia i telewizory.  
Rua Jesuino Marcondes, 165, esquina Emiliano Perneta  
Telefon: 4-1788  
Curitiba — Paraná

Jak się okazało, przywieziono go z północnych Niemiec i tak samo jak i mnie umieszczono w areszcie. Razem z nim przyjechał z obozu w Itzehoe pod Hamburgiem pułkownik Mozdyniewicz, dowódca 17 dywizji piechoty, któremu zarzucano kierowanie oporem patriotycznym wśród jeńców w swoim obozie. Wkrótce potem przekonałem się, że jest jeszcze jeden jeńiec w areszcie: ubrany po cywilnemu, dość młody, noszący okulary.

Początkowo, władze obozowe zarządziły, że nie może być między mieszkańcami aresztu żadnego kontaktu. Wyprowadzano nas z cel każdego oddzielnie, tak, że myśmy nawet nie mogli oglądać naszych twarzy. Próbowałem skomunikować się ze współwięźniami pukaniem w ścianę alfabetem więziennym (który był mi znany), ale nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, bo towarzysze moi alfabetu tego nie znali. Później jednak, rygory te, jak wszelkie takie rygory, uległy pewnemu rozluźnieniu. Spotykaliśmy się po drodze do toalety, mogliśmy wymienić najpierw ukłony, a potem po parę słów, a w końcu mogliśmy się myć i rozmawiać dość długo.

Życie ułożyło się w stały rytm i stało się znośniejsze. Freisinger przyniósł mi parę książek z biblioteki obozowej, przyniósł także jeniecką kartkę pocztową i pozwolił mi napisać do żony. Komandorowi Majewskiemu pozwolono zaabonować gazetę "Völkischer Beobachter", którą po przeczytaniu mógł pożyczyć pozostałym mieszkańcom aresztu. Była to ogromna płachta, toteż przeczytanie jej od deski do deski (z nudów razem z ogłoszeniami, odcinkiem powieściowym, a nawet z najnudniejszą częścią każdej gazety: rubryką sportową), już samo jedno wypełniało sporą część czasu. Pamiętam, że komandor Majewski podkreślał dyskretnie ołówkiem co ciekawsze miejsca. Na przykład w artykule o życiu w Londynie, zawierającym wzmiankę o zajęciach między ludnością cywilną a żołnierzami kanadyjskimi, podkreślił żołnierzy kanadyjskich i napisał między wierszami: "już przyjechali!"

Raz, a czasem dwa razy dziennie zaczęto nas wyprowadzać na pół godziny spaceru. Wyprowadzano nas oddzielnie i o innych porach. Towarzyszył mi na takim spacerze żołnierz niemiecki z karabinem. Wy-

prowadzano mnie poprzez dziedziniec obozowy do jakiegoś zacisznego kąta, gdzie mi wyznaczano przestrzeń około dwudziestu lub trzydziestu kroków długości, po której mogłem się przechadzać tam i z powrotem. Ogromnie lubiłem te spacery. Oddychałem pełną pierśią mroźnym górskim powietrzem i pławiłem się w słońcu. I bez ustanku syciłem wzrok widokiem przepysznej, wznoszącej się nad Murnau ściany gór, porywanej swoim piękem, niecającej swobodą swych pustkowi i zdającej się jakby umyślnie pokazywać drogę: patrz, tą oto dolinką, tą szczeliną skalną mógłbyś się przemknąć — ku Szwajcarii.

Po drodze stale spotykałem tłumy przechadzających się po dziedzińcu jeńców. Nie było wśród nich oficerów marynarki, byli to wszystko oficerowie wojska lądowego.

Pocziwie, usiłowali podzielić się ze mną tymi wiadomościami, jakie posiadali.

W przelocie, ciskali mi przejmującym szeptem wiadomości.

— Francuzi zajęli Akwizgran.  
— Wojska francuskie zbliżają się do Kolonii.  
— Francuzi przekroczyli Ren.  
— Lotnictwo angielskie zbombardowało Monachium.

Oczywiście, wiedziałem dobrze, że to wszystko nieprawda. Dostatecznie długo służyłem radia londyńskiego i porównywałem treść jego komunikatów z komunikatami niemieckimi, by zdać sobie sprawę, że te ostatnie nie ogół mówią prawdę. Propaganda prasy hitlerowskiej była perfidna, ale zarazem była zręczna. Nie ukrywała ona prawdy, — nie było właściwie niczego, czego nie można by było w prasie niemieckiej odnaleźć — ale umiejętnie komentowała tę prawdę, lub bagatelizowała ją, czy też wybrymiała drobnymi lub wielkimi tytułami i równoległym podawaniem wiadomości, które ją stawały w innym świetle. Czytając co dzień "Völkicher Beobachtera" nie mogłem wierzyć w plotki o Francuzach pod Kolonią; wiedziałem, że jedyną ważną wydarzenia wojenne, dziejące się w świecie, to są walki w Finlandii! Ale nie chciałem być nieuprzejmym i przyjmowałem te wiadomości ze zdziwionym uśmiechem.

Mój kontakt z obozem w Murnau był bardzo przelotny i nie bezpośredni, — ale już wtedy, w grudniu 1939 roku, urobiłem sobie pogląd, że panuje w tym obozie jakiś dziwny duch bierności i braku poczucia rzeczywistości.

Jest rzeczą zadziwiającą, jak szybko krystalizuje się odrębny duch obozu jeńców. Po pewnym okresie czasu, obozy różnią się od siebie tak, jak stare pułki o odmiennych tradycjach, albo jak stare szkoły. W jednych obozach panuje atmosfera intelektualna, duch studiów i nauki, w innych działość żołnierska i pragnienie ucieczki; jedne obozy żyją głębokim życiem religijnym i duchem pobożności, a inne są rewolucyjne i buntownicze.

Obóz w Murnau, jeden z większych polskich obozów oficerskich w Niemczech, wytworzył w sobie ducha, który można by streścić w słowach: czekanie na koniec wojny. Jest rzeczą uderzającą, że prawie w Murnau nie było prób ucieczek, a te nieliczne, które były, kierowały się — wbrew zdrowemu rozsądkowi i oczywistym warunkom geograficznym — przeważnie nie ku pobliskiej Szwajcarii, lecz ku dalekim Węgom.

Przypadek zdarzył, że cechy obozu w Murnau, zarysowane od samego początku, utrwaliły się później wskutek tego, że obóz ten przetrwał całą wojnę jakby w hermetycznym zamknięciu. Inne obozy były ciągle przenoszone z miejsca na miejsce (natomiast lwia część mieszkańców Murnau przesiedziała w tym samym obozie od 1939 do 1945 roku. Obóz ten nie miał kontaktu ze światem: nie stykał się wcale z jeńcami innych narodowości, a jedynie w małym stopniu z Polakami z innych obozów. Była to jakby przechowana oaza Polski sanacyjnej, takiej, jaką najazd niemiecki w 1939 r. zastał i zburzył.

Tłumacz Freisinger w którejś późniejszej rozmowie postawił mi pytanie.

— Dlaczego pan próbował uciec?  
— Ucieczka jest obowiązkiem każdego oficera, który się dostał do niewoli. Jest nawet w tej sprawie osobny punkt w polskich regulaminach wojskowych.  
— Są w tym obozie tysiące polskich oficerów, a nikt z nich nie próbuje uciekać. Więc i pan nie potrzebuje być taki gorliwy.

C. d. n.



# OD ADMINISTRACJI "LUDU"

## POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY:

Potwierdzamy odbiór pieniędzy, które ostatnio nadeszły następujące osoby: PP.: Wanda Biliński de Pérez (MONTEVIDEO), Józef A. Tomachski (LARANJEIRAS DO SUL), Józef Vantroba (GUARAPUAVA), Piotr Lachowski (MONTE ALEGRE), Stanisław Wojciechowski (SANTO ANDRÉ), Ludwik Lenardt (CAÇADOR), Adam Biliński (CAPANEMA), Bazyli Soszmannin (BARUERI), Konstanty Dorosz (POVOADO DOS PRATOS), Władysław Franus (PEDREGULHO), Bronisław Olszewski (ARAPONGAS), Stefan Orzechowski (TREZE DE MAIO), Bogdan Pawłowski (PORTO ALEGRE), Jan Borowiec (BELO HORIZONTE), Zofia Telegiński (PAGAIOS NOVOS), Henryk Trzaskowski (MALLETT), Ludwik Mróz (S. PAULO), J. Pawlik (S. PAULO), Stanisław Pacewicz (CALMON), Jan Szast Sobr. (SANTA ROSA).

## OFIARY

### NA FUNDUSZ "LUDU"

- Ks. Wendelin Świerczek, z Contendy .... Cr\$ 3.000,00
  - NA KAPLICE W ZIEMI ŚW.
  - Pan Piotr Puchalski z Serrinha ..... Cr\$ 500,00
  - NA SEMINARIUM W ARAUKARI
  - Pan Jan Walaszek z Murici ..... Cr\$ 1.000,00
- Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie składa Administracja "Ludu".

## Z Listów do Redakcji:

(Dokończenie ze str. 2-iej)

Pewno że jest wiedzy nami moc ludzi szlachetnych, ale jednych jakoby opanowało - "znieczulenia moralne" że w poddawanych sprawach milczą, inni obruszają drogę starożytnych Fenicjan zajęci są dodatnim bilansem.

Dlaczego nasi bracia w Północnej Ameryce stoją pod względem świadomości społecznej dobrze? Dlatego, że ich towarzystwa kulturalne oparte są w 90% o parafie kościelne, kiedy nasze w 90% mają oparcie przy towarzystwach, gdzie pionem jest bufet — ten to właśnie bufet jest całym niezczęściem naszej niemocy kulturalno-społecznej; ten to bufet jest przyczyną choroby zwanej: - "koftunem" jak u dobrego gospodarza gacek nie zagnieździ się w ognie — tak przy szlachetnym kierownictwie nie możliwym jest by ta brzydka choroba opanowała członków.

Każde Towarzystwo czy Kooperatywa posiada statut

swego działania. Niestety prawa zawarte w danym statucie nie są szanowane a bardzo często działa się przeciw statutowi. Wiem z własnego doświadczenia, że prawie niemożliwym jest urządzenie odczytu o treści poważniejszej, bo w połowie odczytu pozostaje jedynie prelegent z paroma — bufet odciąża ogół. Nieraz bywało, że odczytu nie dokończono bo nie było do kogo mówić. Bufet był przyczyną, że u nas powstały 2 mleczarnie na promieniu 2 km. Dzisiaj jedna leży; druga walczy z trudnościami bo członkowie na własną rękę sprzedają mleko. Są tacy, że dają mleko do Niemców. — Jednym słowem brak zgody, brak świadomości swych własnych interesów może doprowadzić do tego, że z gospodarzy z wolna przejdziemy w rolę parobków, co tem boleśniejsze, że u obcych panów.

Józef Ginalski

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!

Przed zakupem prosimy zbadać ceny w Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Pracę da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA.

**Casa Hoffmann**

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru" z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracacie się do: UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York, p. HALINY BERGMAN, São Paulo, Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

# KULTURA I HORYZONTY

## PRZEGLĄD MIESIĘCZNY

Listopadowy (193) numer KULTURY rozpoczyna aktualny artykuł polityczny François Feito (pisarz emigracyjny węgierski, którego artykuły polityczne często zamieszcza "O Estado de São Paulo") pt. "Panorama światowego komunizmu w r. 1963". Dalej Witold Gombrowicz kontynuuje "Dziennik transatlantyczny". Zygmunta Haunt zamieszcza "Strachy" i przekład z amerykańskiego poety Roberta Frost "Czarownica z Coos". Następuje wiersz Czesława Miłosza "Trzy rozmowy o cywilizacji". Aleksander Wat pisze: "O wolności".

Autor pisaną pod pseudonimem (m. l. d.) zamieszcza "W oczach Londynu", komentując m. in. ostatnie zgony pisarzy emigracyjnych: Zygmunta Nowakowskiego i Czesława Straszewicza. Juliusz Mieroszewski pisze "Ludzkie pojmowanie dziejów" i "Kronikę angielską". Al. Kawalkowski zamieszcza: "Komekon i Europa", gdzie omawia działalność "Komunistycznej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej", czyli "Komekonu". Tadeusz Nowakowski z Niemiec omawia w felietonie "Wiesbaden" niedawny kongres amerykańsko-niemiecki poświęcony "scaleniu Europy zachodniej i przyszości Europy wschodniej". W nadesłanym z kraju artykule "Dreńta mowa czy różowe klisze" autor polemizuje z ekonomicznym artykułem Andrzeja Korbońskiego ze 188 numeru KULTURY. Dalej Aleksander Wat zaprzecza rewelacjom warszawskiej KULTURY, iż leżono go za pieniądze Polski Ludowej 8 lat, stwierdzając iż kuracja ta trwała na południu Francji i Włoch tylko 19 miesięcy; pod komunizmem (którego dawniej był sympatykiem) odwiedził 11 wienię, zanim ostatecznie w 1959 r. wyjechał z kraju. Dalej "Londyńczyk" w "Z księgi dzungli" omawia plagiat Romana Bratnego w powieści "Kolumbowie" gdzie całe ustępy są żywcem ściągnięte z książki Stefana Korbońskiego. W "Dwadzieścia lat później" Michał Borowicz opowiada o mało skutecznych procesach, wytaczanych obecnie w Niemczech Zachodnich hitlerowcom. Uwagi nadesłane z kraju pt. "Jeszcze o biografii Gomółki" uzupełniają dawniejszy artykuł na ten temat Jerzego Monda. Zygmunta Turkiewicz omawia "Wystawy polskie w Londynie". Maria Czapska omawia i tom pamiętników Wacława Lednickiego, obecnie profesora uniwersytetu w Stanach. Adam Czerniawski omawia nowe wiersze Zbigniewa Herberta. Następuje omówienie wspomnień Szymona Konarskiego "Cztery lata w okupowanym Paryżu". Wreszcie B. Heydenkorn omawia wydaną w 1960 r. w Stanach po angielsku książkę dra W. J. Stankiewicza "Polityka i religia we Francji XVII wieku". Kończąc numer: humor krajowy, listy do redakcji i zawiadomienie o podniesieniu prenumeraty do 12 dolarów rocznie.

Z humoru krajowego: Do Moskwy przybyła wycieczka amerykańskich dziennikarzy. Oprowadzono ją po najróżniejszych instytucjach, a na końcu zaprowadzono do najnowocześniejszej, całkowicie zaumiatyzowanej fabryki. Dziennikarze nie mogli się nadziwić wspaniałości urządzeń, małej ilości zatrudnionych przy maszynach robotników, czystości itp. Zaciekawieni, zapytali, co miałyby ta fabryka produkować. Na to pytanie nie otrzymali jednak odpowiedzi, o prowadzący zaś śmiało się tajemnicą służbową. Już przy wyjściu, jednemu z dziennikarzy, mówiącemu trochę po rosyjsku, udało się przytapać jednego z robotników i korzystając z tego, że byli sami, zapytał: — Czy możesz mi powiedzieć co produkuje twoja fabryka? — Ależ naturalnie — odpowiedział robotnik — metalowe tabliczki z napisem: — "winda nieczynna".

Pytanie: Jakże korzyści wpływają dla nas z Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej? — Odpowiedź: Różne. — Na przykład: Polska wyrabia z gliny kogutki, które wywieźnia z Czechosłowacji na kilkuniedniowe kurczaki. Po wyhodowaniu z tych kurczaków dorosłych kur eksportuje je do NRD (Niemcy wschodnie) skąd wzamian otrzymuje małutkie prosiaki, te zaś znowu po wyhodowaniu, już jako dorosłe świnię wywozi do ZSRR (Rosji) otrzymując za nie wysokogatunkową glinę do wyrobu kogutków.

Pytanie: Kto wynalazł elektryczną maszynkę do golenia? — Odpowiedź: Rosjanin Ogorkow... na śmietniku amerykańskiej ambasady w Moskwie.

Pytanie: Jakże korzyści wpływają dla nas z Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej? — Odpowiedź: Różne. — Na przykład: Polska wyrabia z gliny kogutki, które wywieźnia z Czechosłowacji na kilkuniedniowe kurczaki. Po wyhodowaniu z tych kurczaków dorosłych kur eksportuje je do NRD (Niemcy wschodnie) skąd wzamian otrzymuje małutkie prosiaki, te zaś znowu po wyhodowaniu, już jako dorosłe świnię wywozi do ZSRR (Rosji) otrzymując za nie wysokogatunkową glinę do wyrobu kogutków.

Listopadowy i grudniowy (90-91) podwójny numer HORYZONTÓW rozpoczyna artykuł Witolda Olszewskiego "Legenda Kennedy'ego". Dalej Roman Wodzicki zamieszcza "Przeciw orientacji pro-niemieckiej". Z kolei Zbigniewa Łasińskiego "Ewolucja socjalizmu", adm. Józefa Unruga "Odpowiedź na list otwarty Jędrzeja Giertycha", Jędrzeja Giertycha dalszy ciąg artykułu "O potrzebie nowego przewrotu umysłowego", Tadeusza Borowicza "Sobór największych możliwości". W "Uwagach" W. Sasaki omawia "Przewrót w Vietnamie", "Ustąpienie Adenauera" oraz pisze "O komunistycznym bonapartyzmie w Polsce". Maria Kastarska pisze o ks. Józefie Poniatowskim z okazji 150 rocznicy jego zgonu. W dziale "Korespondencja" — Zbigniew Poray Łukaczyński wzywa do ujawnienia nazwisk anonimowych obrońców uregulowania stosunków polsko-niemieckich, A. Jacewicz z oburzeniem komentuje pogwałcenie prawa azylu przez konsulat St. Zjednoczonych w Vietnamie, który wydał rebeliantom brata zamordowanego prezydenta, B. Rzewuski porusza sprawy związane z Metropolitą Szeptyckim, "Polak z N. Zelandii" omawia świeżo wydany ostatni tom politycznej trylogii Stefana Korbońskiego, Jędrzej Giertych zawiadamia czytelników iż ukończył druk książki "U źródeł katastrofy dziejowej Polski: Jan Amos Komenski", którą zamówił dotychczas 286 przedpłatników i na którą przedpłata po zniesieniu ceny nadal jest otwarta (informacje: Caixa Postal 2378, Curitiba, Paraná, Brasil). Dalej St. F. z Nowej Zelandii komentuje prowokacyjne i antypolskie wystąpienie rabina Eisenberga w Paryżu; KLEM wzywa do wydania wspomnień prof. St. Strońskiego. Kończy numer wykaz nadesłanych nowości.

Pytanie: Jakże korzyści wpływają dla nas z Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej? — Odpowiedź: Różne. — Na przykład: Polska wyrabia z gliny kogutki, które wywieźnia z Czechosłowacji na kilkuniedniowe kurczaki. Po wyhodowaniu z tych kurczaków dorosłych kur eksportuje je do NRD (Niemcy wschodnie) skąd wzamian otrzymuje małutkie prosiaki, te zaś znowu po wyhodowaniu, już jako dorosłe świnię wywozi do ZSRR (Rosji) otrzymując za nie wysokogatunkową glinę do wyrobu kogutków.

Pytanie: Kto wynalazł elektryczną maszynkę do golenia? — Odpowiedź: Rosjanin Ogorkow... na śmietniku amerykańskiej ambasady w Moskwie.

Listopadowy i grudniowy (90-91) podwójny numer HORYZONTÓW rozpoczyna artykuł Witolda Olszewskiego "Legenda Kennedy'ego". Dalej Roman Wodzicki zamieszcza "Przeciw orientacji pro-niemieckiej". Z kolei Zbigniewa Łasińskiego "Ewolucja socjalizmu", adm. Józefa Unruga "Odpowiedź na list otwarty Jędrzeja Giertycha", Jędrzeja Giertycha dalszy ciąg artykułu "O potrzebie nowego przewrotu umysłowego", Tadeusza Borowicza "Sobór największych możliwości". W "Uwagach" W. Sasaki omawia "Przewrót w Vietnamie", "Ustąpienie Adenauera" oraz pisze "O komunistycznym bonapartyzmie w Polsce". Maria Kastarska pisze o ks. Józefie Poniatowskim z okazji 150 rocznicy jego zgonu. W dziale "Korespondencja" — Zbigniew Poray Łukaczyński wzywa do ujawnienia nazwisk anonimowych obrońców uregulowania stosunków polsko-niemieckich, A. Jacewicz z oburzeniem komentuje pogwałcenie prawa azylu przez konsulat St. Zjednoczonych w Vietnamie, który wydał rebeliantom brata zamordowanego prezydenta, B. Rzewuski porusza sprawy związane z Metropolitą Szeptyckim, "Polak z N. Zelandii" omawia świeżo wydany ostatni tom politycznej trylogii Stefana Korbońskiego, Jędrzej Giertych zawiadamia czytelników iż ukończył druk książki "U źródeł katastrofy dziejowej Polski: Jan Amos Komenski", którą zamówił dotychczas 286 przedpłatników i na którą przedpłata po zniesieniu ceny nadal jest otwarta (informacje: Caixa Postal 2378, Curitiba, Paraná, Brasil). Dalej St. F. z Nowej Zelandii komentuje prowokacyjne i antypolskie wystąpienie rabina Eisenberga w Paryżu; KLEM wzywa do wydania wspomnień prof. St. Strońskiego. Kończy numer wykaz nadesłanych nowości.

Pytanie: Jakże korzyści wpływają dla nas z Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej? — Odpowiedź: Różne. — Na przykład: Polska wyrabia z gliny kogutki, które wywieźnia z Czechosłowacji na kilkuniedniowe kurczaki. Po wyhodowaniu z tych kurczaków dorosłych kur eksportuje je do NRD (Niemcy wschodnie) skąd wzamian otrzymuje małutkie prosiaki, te zaś znowu po wyhodowaniu, już jako dorosłe świnię wywozi do ZSRR (Rosji) otrzymując za nie wysokogatunkową glinę do wyrobu kogutków.

Pytanie: Kto wynalazł elektryczną maszynkę do golenia? — Odpowiedź: Rosjanin Ogorkow... na śmietniku amerykańskiej ambasady w Moskwie.

Listopadowy i grudniowy (90-91) podwójny numer HORYZONTÓW rozpoczyna artykuł Witolda Olszewskiego "Legenda Kennedy'ego". Dalej Roman Wodzicki zamieszcza "Przeciw orientacji pro-niemieckiej". Z kolei Zbigniewa Łasińskiego "Ewolucja socjalizmu", adm. Józefa Unruga "Odpowiedź na list otwarty Jędrzeja Giertycha", Jędrzeja Giertycha dalszy ciąg artykułu "O potrzebie nowego przewrotu umysłowego", Tadeusza Borowicza "Sobór największych możliwości". W "Uwagach" W. Sasaki omawia "Przewrót w Vietnamie", "Ustąpienie Adenauera" oraz pisze "O komunistycznym bonapartyzmie w Polsce". Maria Kastarska pisze o ks. Józefie Poniatowskim z okazji 150 rocznicy jego zgonu. W dziale "Korespondencja" — Zbigniew Poray Łukaczyński wzywa do ujawnienia nazwisk anonimowych obrońców uregulowania stosunków polsko-niemieckich, A. Jacewicz z oburzeniem komentuje pogwałcenie prawa azylu przez konsulat St. Zjednoczonych w Vietnamie, który wydał rebeliantom brata zamordowanego prezydenta, B. Rzewuski porusza sprawy związane z Metropolitą Szeptyckim, "Polak z N. Zelandii" omawia świeżo wydany ostatni tom politycznej trylogii Stefana Korbońskiego, Jędrzej Giertych zawiadamia czytelników iż ukończył druk książki "U źródeł katastrofy dziejowej Polski: Jan Amos Komenski", którą zamówił dotychczas 286 przedpłatników i na którą przedpłata po zniesieniu ceny nadal jest otwarta (informacje: Caixa Postal 2378, Curitiba, Paraná, Brasil). Dalej St. F. z Nowej Zelandii komentuje prowokacyjne i antypolskie wystąpienie rabina Eisenberga w Paryżu; KLEM wzywa do wydania wspomnień prof. St. Strońskiego. Kończy numer wykaz nadesłanych nowości.

Pytanie: Jakże korzyści wpływają dla nas z Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej? — Odpowiedź: Różne. — Na przykład: Polska wyrabia z gliny kogutki, które wywieźnia z Czechosłowacji na kilkuniedniowe kurczaki. Po wyhodowaniu z tych kurczaków dorosłych kur eksportuje je do NRD (Niemcy wschodnie) skąd wzamian otrzymuje małutkie prosiaki, te zaś znowu po wyhodowaniu, już jako dorosłe świnię wywozi do ZSRR (Rosji) otrzymując za nie wysokogatunkową glinę do wyrobu kogutków.

Pytanie: Kto wynalazł elektryczną maszynkę do golenia? — Odpowiedź: Rosjanin Ogorkow... na śmietniku amerykańskiej ambasady w Moskwie.

Listopadowy i grudniowy (90-91) podwójny numer HORYZONTÓW rozpoczyna artykuł Witolda Olszewskiego "Legenda Kennedy'ego". Dalej Roman Wodzicki zamieszcza "Przeciw orientacji pro-niemieckiej". Z kolei Zbigniewa Łasińskiego "Ewolucja socjalizmu", adm. Józefa Unruga "Odpowiedź na list otwarty Jędrzeja Giertycha", Jędrzeja Giertycha dalszy ciąg artykułu "O potrzebie nowego przewrotu umysłowego", Tadeusza Borowicza "Sobór największych możliwości". W "Uwagach" W. Sasaki omawia "Przewrót w Vietnamie", "Ustąpienie Adenauera" oraz pisze "O komunistycznym bonapartyzmie w Polsce". Maria Kastarska pisze o ks. Józefie Poniatowskim z okazji 150 rocznicy jego zgonu. W dziale "Korespondencja" — Zbigniew Poray Łukaczyński wzywa do ujawnienia nazwisk anonimowych obrońców uregulowania stosunków polsko-niemieckich, A. Jacewicz z oburzeniem komentuje pogwałcenie prawa azylu przez konsulat St. Zjednoczonych w Vietnamie, który wydał rebeliantom brata zamordowanego prezydenta, B. Rzewuski porusza sprawy związane z Metropolitą Szeptyckim, "Polak z N. Zelandii" omawia świeżo wydany ostatni tom politycznej trylogii Stefana Korbońskiego, Jędrzej Giertych zawiadamia czytelników iż ukończył druk książki "U źródeł katastrofy dziejowej Polski: Jan Amos Komenski", którą zamówił dotychczas 286 przedpłatników i na którą przedpłata po zniesieniu ceny nadal jest otwarta (informacje: Caixa Postal 2378, Curitiba, Paraná, Brasil). Dalej St. F. z Nowej Zelandii komentuje prowokacyjne i antypolskie wystąpienie rabina Eisenberga w Paryżu; KLEM wzywa do wydania wspomnień prof. St. Strońskiego. Kończy numer wykaz nadesłanych nowości.

Pytanie: Jakże korzyści wpływają dla nas z Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej? — Odpowiedź: Różne. — Na przykład: Polska wyrabia z gliny kogutki, które wywieźnia z Czechosłowacji na kilkuniedniowe kurczaki. Po wyhodowaniu z tych kurczaków dorosłych kur eksportuje je do NRD (Niemcy wschodnie) skąd wzamian otrzymuje małutkie prosiaki, te zaś znowu po wyhodowaniu, już jako dorosłe świnię wywozi do ZSRR (Rosji) otrzymując za nie wysokogatunkową glinę do wyrobu kogutków.

Pytanie: Kto wynalazł elektryczną maszynkę do golenia? — Odpowiedź: Rosjanin Ogorkow... na śmietniku amerykańskiej ambasady w Moskwie.

Listopadowy i grudniowy (90-91) podwójny numer HORYZONTÓW rozpoczyna artykuł Witolda Olszewskiego "Legenda Kennedy'ego". Dalej Roman Wodzicki zamieszcza "Przeciw orientacji pro-niemieckiej". Z kolei Zbigniewa Łasińskiego "Ewolucja socjalizmu", adm. Józefa Unruga "Odpowiedź na list otwarty Jędrzeja Giertycha", Jędrzeja Giertycha dalszy ciąg artykułu "O potrzebie nowego przewrotu umysłowego", Tadeusza Borowicza "Sobór największych możliwości". W "Uwagach" W. Sasaki omawia "Przewrót w Vietnamie", "Ustąpienie Adenauera" oraz pisze "O komunistycznym bonapartyzmie w Polsce". Maria Kastarska pisze o ks. Józefie Poniatowskim z okazji 150 rocznicy jego zgonu. W dziale "Korespondencja" — Zbigniew Poray Łukaczyński wzywa do ujawnienia nazwisk anonimowych obrońców uregulowania stosunków polsko-niemieckich, A. Jacewicz z oburzeniem komentuje pogwałcenie prawa azylu przez konsulat St. Zjednoczonych w Vietnamie, który wydał rebeliantom brata zamordowanego prezydenta, B. Rzewuski porusza sprawy związane z Metropolitą Szeptyckim, "Polak z N. Zelandii" omawia świeżo wydany ostatni tom politycznej trylogii Stefana Korbońskiego, Jędrzej Giertych zawiadamia czytelników iż ukończył druk książki "U źródeł katastrofy dziejowej Polski: Jan Amos Komenski", którą zamówił dotychczas 286 przedpłatników i na którą przedpłata po zniesieniu ceny nadal jest otwarta (informacje: Caixa Postal 2378, Curitiba, Paraná, Brasil). Dalej St. F. z Nowej Zelandii komentuje prowokacyjne i antypolskie wystąpienie rabina Eisenberga w Paryżu; KLEM wzywa do wydania wspomnień prof. St. Strońskiego. Kończy numer wykaz nadesłanych nowości.

## Lekarze:

**DR. M. NIEWEGLÓWSKI**  
Klinika dla dzieci  
Kons.: Edifício Tijuca — Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão — 9.º Andar Conj. 913. — Godziny przyjęć: od 9-iej do 11-iej.  
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA — Pr.

**DR. KRAUSE**  
MEDICO  
Clínica geral de adultos: Coração, Intestinos, Fígado, Vias biliares, Alta pressão, Varizes, Hemorroides etc. Doenças ginecológicas e da mulher. Doenças crônicas em geral. — Operações.  
Formado pelas Universidades de Berlim e do Paraná.  
Rua Emiliano Pernetta N.º 10 — 3.º andar — conjunto 301 esquina Praça Zacarias em Curitiba.  
HORÁRIO: Das 4 às 6 horas da tarde.

**VARIZES - MICROVARIZES**  
Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com ezemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

**DR. MENDES ARAUJO**  
Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua D. Murici, 439, 5.º andar. - Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

**DR. KOSSOBUDZKI**  
SPECIALIZACJA W EUROPIE  
CHIRURGIA — ZŁAMANIA I WADY KOSTNE — CHOROBY KOBIECIE — KLINIKA OGÓLNA  
Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco — Rua São Francisco, 147 — Tel.: 4-5440 — od 3-iej do 5-tej.  
Hora marcada: — Fone 4-3776.  
Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 - Fone: 4-3776 - Curitiba.

## Dentyści:

**DR. WINCENY FLENK**  
Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

## Adwokaci:

**DR. LUCJAN KASPRZAK**  
Praça Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizację.

**DR. PAULO FILIPAK**  
ADVOCADO  
Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.  
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ

**DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI**  
ADWOKAT  
Sprawy cywilne i handlowe  
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819  
Curitiba Paraná

**Dr. LUDWIK RYDYGIER**  
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kieszki odchodowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p.  
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-iej do 11,30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494.  
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

**Dr. J. A. DOBROWOLSKI**  
Lekarz chirurg — Choroby kobiece — Klinika ogólna.  
Kons.: Praça Tiradentes, 332.  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon: — 4-6380  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

**DR. GABRIEL NOWICKI**  
Diplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Univ. Parafskiego  
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

**DR. ST. BEMBEN**  
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.  
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje od 18 — 19.  
Rezyd.: Rua Dr. Keller, 608 CURITIBA — Telefon: 4-2644

**DR. DEODORO**  
AFFONSO HEIMBECHER  
Raio X - Clínica - Protese Consultório: Padre Anchieta 584 — Curitiba.  
Residência: Dr. Murici, 439 - apto. 32 — Fone: 4-7125.

**DR. EDWARD ŻELAK**  
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze.  
Rua Emiliano Pernetta n.º 10 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278  
CURITIBA

**FELIKS GOLAS**  
CONTADOR  
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.  
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ

się wszechstronnie jako naród na podstawach katolickich odrzucił. Musimy odbudować tradycyjną moralność katolicką w narodzie, odbudować katolicką rodzinę, powrócić do systemu rodzin liczących, okiełznać rozpaczony prąd rozwodzenia się, okiełznać także narodową chorobę dzieciobójstwa w postaci sztucznych poronień. Musimy przywrócić kult rzetelności, sumiennosci, porządku, odpowiedzialności, pracowitości, uporać się z tak charakterystycznym dla nowożytności życia "cwaniactwem". Musi się pojawić w naszym narodzie wielki prąd ku powołaniom kapłańskim i zakonnym. Przeważające w narodzie poglądy: filozoficzne, społeczne, moralne, polityczne, powinny się stać katolickie. Cały nasz sposób myślenia musi ulec zreformowaniu i przeorientowaniu w duchu katolickim. Musi w Polsce wyrosnąć rzeczywistość, umysłowa i moralna katolicka elita, zdolna duchowo narodowi przewodzić i zdolna wyćwiczyć katolickie piękno na polskim życiu zbiorowym i kulturalnym. Na polskiej literaturze, nauce, sztuce, prawie, ekonomii, stosunkach społecznych, oświacie, życiu politycznym. "Nie możemy się dać używać za taran do rozbijania Rosji i do wyrzucania jej poza nawias Europy. Komunizm — to jest w jej życiu zjawisko przejściowe. Rosja już się — w sposób oczywisty, choć nie koniecznie w pełni świadomy — mocuje i z pięć do stopniowo wyzwała. Pagniemy widzieć w niej sąsiada, członkiem rodziny narodów chrześcijańskich i europejskich, a także barierę, chroniącą nas przed Chinami; barierę, której życzyliśmy by była mocna i której nie chcemy rozkruszać. Oczywiście, jeśli Rosja chce nad nami panować, bronimy się przed tym i pogodzić się z tym nie możemy. Ale tak samo bronilibyśmy się przed panowaniem amerykańskim. Jako sąsiedzi Rosji, uważamy za nasze zadanie zbliżać Rosję do Europy i Europę do Rosji i pracować nad tym, by nadszedł taki czas, gdy Europa nie będzie się potrzebowała Rosji, a Rosja znajdzie w Europie przyjaciela i zastępcę na zaufanie sąsiada. A zarazem, gdy Rosja stanie się bardziej europejską i naprawdę powróci do chrześcijaństwa, a może do kościoła powszechnego. "Także i to wszystko wymaga wielkiego przewrotu w naszym sposobie myślenia."

PRAKTYCZNE  
EKONOMICZNE  
KORZYSTNE  
ATRAKCYJNE  
OCZEKIWANE

# PACZKI DO POLSKI

SĄ W POLSCE ZAWSZE AKTUALNE

ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ DO MIEJSCOWYCH PRZEDSTAWICIELI PEKAO LUB

**PEKAO TRADING CORPORATION**

25 BROAD STREET

NEW YORK 4, N. Y.





## BRASIL EM 5 MINUTOS

★ 231 brasileiros foram autorizados a deixar a União Soviética. Trata-se de cidadãos de dupla nacionalidade, filhos de russos ou mesmo emigrantes soviéticos que voltaram à sua terra e agora desejam viajar de novo para o Brasil. Há também o caso de brasileiros que vivem na Rússia e que pretendem retornar ao Brasil.

★ A transferência da Superintendência do Xisto de Tremembé—São Paulo, para São Mateus do Sul—Paraná vai reclamar da Petrobrás a comissão parlamentar do Paraná, uma vez que no Tremembé não se explora mais o xisto, em face do baixo teor de óleo e a alta percentagem de umidade.

★ O reescalonamento das dívidas do Brasil nos Estados Unidos não será feito enquanto os comunistas permanecerem em postos-chaves da administração federal do Brasil. Tal notícia foi divulgada com grande destaque pelo vespertino carioca "Tribuna da Imprensa".

★ O comício de diferentes classes trabalhadoras, marcado para o dia 13 de março, quando será assinado o decreto da SUPRA, está acirrando os ânimos entre os promotores e os adversários. Haverá cinco passeatas que convergirão para o Ministério da Guerra, local de assinatura do decreto.

★ O maior incêndio da história de Pelotas ocorreu no fim do mês de fevereiro, quando queimou totalmente o moderno moinho "Cotada Sociedade Anônima", pertencente à firma chinesa. Os prejuízos são calculados em seiscentos milhões de cruzeiros.

★ A Associação Nacional da Indústria Moageira foi constituída em Curitiba, da qual participaram moageiros do Rio Grande do Sul. Essa Associação Nacional terá papel de relevo na economia brasileira.

★ O sr. Juscelino Kubitschek, pressionado pelos elementos do seu partido — PSD — adotou uma nova posição que ele mesmo define como "democrática e anti-comunista", embora não chegue a excluir as "reformas" da sua plataforma eleitoral.

★ Uma circular contra o comunismo, de D. Jaime Câmara, foi enviada a todos os pastores de sua arquidiocese, recomendando-lhes fazer sentir a todos os cristãos a necessidade urgente de não aceitar a colaboração com os comunistas.

★ A primeira fazenda-piloto será instalada ao longo da Belém—Brasília, em área ainda não aproveitada, que deverá abrigar quatrocentas famílias. Cada unidade, com dois ou quatro mil alqueires, deverá ter igreja, escola, hotel e outras instalações.



CENTRO CULTURAL — O arquiteto norte-americano Edward Durell Stone exhibe pela primeira vez um modelo, em escala, do projetado Centro Nacional de Cultura, a ser construído em Washington. Será um verdadeiro "palco" para a apresentação de novos talentos, dentro e fora das respectivas profissões, bem como para artistas de outros países, e dele farão parte um teatro lírico, um salão de concertos, um teatro e um jardim suspenso. Sentada, à direita, vê-se a sra. John F. Kennedy, esposa do ex-presidente da República.

## † Mons. José Noch

No dia 6 de março de 1964, no Hospital de Nossa Senhora das Graças, em Curitiba, confortado com os Santos Sacramentos, faleceu piedosamente Mons. JOSÉ NOCH.

Nasceu a 8 de agosto de 1886, em Abranches. Matriculou no Seminário Diocesano de Curitiba, em 1900, fez aí todos seus estudos eclesiais, interrompidos, três vezes, por falta de saúde. A 15 de agosto de 1909, foi ordenado sacerdote. Exerceu os cargos de vigário cooperador de Castro, durante quatro meses, até fins de 1909; vigário de S. José da Boa Vista (1910—1912); Pró-Pároco de Jacarizinho (1912—1914); vigário de Imbituva (1914—1916).

Transferido, em 1916, para a importante Freguesia de Nossa Senhora dos Remédios de Araucária, exerceu ali, durante 25 anos, um paróquio realmente eficiente e frutuoso, gozando sempre de grande estima e ilimitada confiança dos seus superiores, bem como de seus paroquianos. Assim é que, em 1936, em atenção aos seus méritos e virtudes o Santo Padre Pio XI o elevou à dignidade de seu camarão secreto com o título de Monsenhor supranumerário.

Com as energias combatidas pelos muitos trabalhos passados naquelas então difíceis e penosas paróquias, recolheu-se, em 1943, no Bom Retiro Santa Cruz, onde ficou até 11 de abril de 1961, data em que se internou no Hospital Nossa Senhora das Graças, onde permaneceu até sua morte.

A Arquidiocese de Curitiba agradece, de coração, a atenção, a caridade e o carinho dispensados a Mons. JOSÉ NOCH, pelas Irmãs da Divina Providência e de Caridade.

Mons. NOCH, desapegado totalmente dos bens terrenos, morreu, como viveu, pobre. (Cúria Metropolitana)

## REFORMA AGRÁRIA NO BRASIL

Com exceção de alguns conservadores mais renitentes, todos os homens de bem estão de acordo sobre a necessidade premente de uma reforma agrária no Brasil. Mesmo um exame superficial das nossas zonas rurais revela, de imediato, as brutais injustiças a que está submetido o nosso homem do campo, com o padrão de vida mais baixo de toda a subdesenvolvida sociedade brasileira, e sem esperanças visíveis de poder melhorar as suas condições.

Faz parte da técnica comunista empunhar as bandeiras das reformas realmente necessárias (nos países ainda não subjulgados pelo regime soviético) por dois motivos principais: facilitar a sua ascensão ao poder político e impedir que efetivamente se realizem essas reformas em regime democrático, o que resultaria em remover muitas das causas de descontentamento e desespero de que vive o comunismo.

Assim, no Brasil, os comunistas empunharam a bandeira, não da reforma agrária, mas da agitação dos campos para uma reforma violenta, na base da luta de classes.

Com isso, tornam-se falsos vanguardeiros de um movimento genuinamente popular e necessário, e daí lhes advêm as vantagens políticas óbvias. Conseguem até agrupar em torno de sua bandeira numerosos aliados essencialmente anticomunistas.

## Finalidades políticas da pregação marxista

Dentro da questão da reforma agrária, um dos principais objetivos políticos dos comunistas é conseguir a desapropriação de terras sem o pagamento prévio em dinheiro, que prescreve a nossa Constituição. Para isso pregam a reforma constitucional. Atingindo esse objetivo, estará solapando todo o conceito do direito de propriedade privada e aberto o caminho para uma "reforma urbana" semelhante à de Cuba, onde os donos de casas e apartamentos são forçados a cedê-los aos seus inquilinos. É evidente que a adoção de tais medidas trará para os comunistas o apoio significativo de classes numericamente poderosas, como as dos novos proprietários rurais e dos ex-inquilinos urbanos.

Em torno da suposta necessidade de emendar a Constituição a fim de que permita a desapropriação de terras sem o pagamento prévio em dinheiro, os comunistas já conseguiram arrolar aliados dos mais poderosos: governantes, legisladores, jornalistas, intelectuais e até eclesiais. Todos esses elementos são anticomunistas, mas batem-se por uma tese política comunista.

A idéia é realmente sedutora, porque é posta nos seguintes

términos: precisamos desesperadamente da reforma agrária; a Constituição, como está atualmente redigida, é um entrave à reforma agrária; então modifiquemos a Constituição e façamos a reforma agrária.

Entretanto, mesmo deixando de lado as considerações morais e políticas que não recomendariam a emenda constitucional, verificamos que o argumento é válido apenas para a preparação de estruturas marxistas na Constituição Brasileira.

## Natureza e custo da REFORMA AGRÁRIA

Uma reforma agrária não consiste apenas na distribuição de terras a quem não as tem. Além da distribuição de terras, tornam-se necessárias várias medidas como: a construção de habitações rurais; assistência técnica em agronomia aos novos proprietários; abertura de estradas de acesso aos mercados de consumo; benfeitorias às terras para aumentar a sua produtividade; criação de serviços de saúde para os agricultores e suas famílias; construção de escolas nas zonas rurais; fornecimento de adubos e sementes; concessão de crédito; estabelecimento de silos para armazenagem e assim por diante...

Sem essas medidas assistenciais, nenhuma reforma agrária pode funcionar. O Brasil está cheio de exemplos de pequenos proprietários, vivendo na mais completa indigência e quase indistinguíveis daqueles que trabalham as terras sem possuí-las, justamente porque a eles não é dada nenhuma assistência.

Como sabe qualquer estudante sério do problema, o custo dessas indispensáveis medidas assistenciais varia de acordo com diversos fatores, de 60 a 80% do total das despesas que terão de ser feitas para instalar convenientemente um novo proprietário em suas terras dentro de qualquer reforma agrária construtiva. Verifica-se, então, que o custo da aquisição dessas terras oscilará de 20 a 40% do total.

Essas cifras expõem a invalidade do engodo comunista sobre a necessidade de uma emenda constitucional. A emenda retiraria do Governo a obrigação de descobrir verbas para custear 20 a 40% da reforma agrária; mas de onde surgiriam os restantes 60 ou 80% que inevitavelmente teriam de ser pagos à vista? Por outro lado, se o Governo dispõe desses 60 ou 80% de fundos da Aliança para o Progresso ou de outras fontes, é claro que não lhe seria difícil obter das mesmas os restantes 20 ou 40% para financiar a aquisição de terras da forma constitucionalmente prescrita.

Vemos assim que a ênfase dada pelos comunistas à emenda constitucional, como indispen-

sável à reforma agrária, constitui apenas um método de solapar a idéia da propriedade privada com o fim de fortalecerem-se politicamente.

## O processo proposto tem marca estrangeira

Daí, então, a reforma agrária idealizada pelos comunistas consistir em somente uma distribuição de terras. O processo proposto para o Brasil é idêntico ao que foi adotado na União Soviética, na China Comunista e em Cuba.

## Primeira fase

A primeira fase consiste em agitar contra os grandes proprietários e proclamar a premissa da reforma agrária com quaisquer sacrifícios que se tornem necessários das liberdades dos cidadãos. É a fase em que nos encontramos no Brasil.

## Segunda fase

A segunda fase começa após a vitória da campanha que descrevemos acima. Sobrepujadas as garantias constitucionais, as terras são distribuídas. As massas rurais que as recebem, tornam-se adeptas fervorosas do governo ou do regime que as distribuiu. Também se consolida o poder desse governo ou regime mediante as "reformas urbanas" e outras medidas que lhe garantem a sua popularidade em outros grandes setores da população. Aproveitando-se desse apoio e dessa popularidade, o regime fortalece-se militar e politicamente ao ponto de poder estabelecer uma ditadura completa sobre todas as camadas sociais. Esta fase já está completada em Cuba.

## Terceira fase

A terceira fase começa com manifestações de surpresa por parte do governo, já amplamen-

te acobertado militar e policialmente. Com espanto, o governo verifica que a sua generosa distribuição de terras não resultou em aumento da produtividade e que a nação toda está sendo prejudicada pelo decréscimo ou falta de acréscimo na produção agrícola. Contra a classe dos pequenos proprietários são lançadas as massas urbanas. Taxados de egoístas, sonegadores ou preguiçosos, os novos pequenos proprietários não encontram meios para defender-se contra a indignação deliberadamente provocada das massas urbanas ou contra a violência policial.

## Quarta fase

A quarta fase mostra-nos as propriedades rurais novamente tomadas pelo governo, desta vez para tornarem-se patrimônio permanente do Estado. Nelas trabalham, como simples empregados ou servos, os antigos pequenos proprietários e suas famílias, as massas rurais em cujo nome se fizera inicialmente a reforma agrária. As zonas rurais do país transformam-se em fazendas coletivas, administradas e dirigidas por funcionários do governo. É essa a organização agrária implantada na União Soviética e na China Vermelha. É permanente e irremovível.

## Conclusão

Como dissemos no começo deste trabalho, todos os homens de bem estão de acordo sobre a necessidade premente de uma reforma agrária no Brasil, mas a reforma agrária que desejamos não é a que descrevemos acima. Cumpre-nos a todos os homens de bem do Brasil — não trabalhar para que aqui também ocorra a mesma tragédia.

(Revista Rainha dos Apóstolos)

## Minas, Bicampeã da Liberdade

Neylor Tonin

O Brasil estava à espera de uma voz que o agrupasse para o combate, de uma espada que lhe rasgasse uma senda de reconquista através da confusão e da desordem. Essa voz, em tempo, se levantou em Minas e a espada foi empunhada pelo civismo da mulher mineira. O Brasil não mais morrerá por falta de exemplo. Minas levantou o farol cívico da resistência e de punhos cerrados e mãos postas em oração desmascarou a insolência dos demagogos e disse um "basta!" à ousadia dos profissionais da desordem.

Não era mais possível aturar o atrevimento dos mensageiros do ódio e da luta entre irmãos e eles não poderiam mais continuar tripulando livremente sobre as convicções mais sagradas e fundamentais de um povo. Era de fato necessário que a mulher mineira tomasse uma atitude de repúdio contra os que já não possuem uma voz de esperança para as famílias brasileiras. E se o Governo nada fez, seja repudiada a mulher e o povo mineiro pela atitude brava e cívica que tomaram. Basta de esquerdismo! Basta de comunismo e basta de tapeação!

O povo mineiro bem compreendeu que as pretensas reformas de base não passa-

vam de mero pretexto para pôr em andamento planos revolucionários. As apregoadas reformas já tinham pôsto às claras a cor de seus pregoeiros. E o mineiro reagiu: disse "não!" à confusão. E foi coerente sua atitude: após ter-se oposto à visita de Tito, após ter escorraçado o Congresso filocomunista da CUTAL, não lhe convinha outra resolução senão esta, de impedir que em sua terra tivesse vez um comício de esquerdistas.

O Brasil todo agradece e enaltece a decisão tomada. Bem fez a mulher mineira quando deixou o homem na defesa do lar, para sair ela à rua em defesa da democracia. Mas o homem sentiu a vergonha de sua posição e também saiu para lutar. E enquanto os homens fechavam os punhos para bater, as mulheres ajuntavam as mãos para rezar. E, unidos, homem e mulher de Minas, testemunharam a todos que é melhor morrer com liberdade do que viver sem ela.

Salve, Minas, Bicampeã da Liberdade! O Brasil ainda dirá um dia que nas ruas de Belo Horizonte e na fortaleza da mulher mineira teve nascedouro e salvação a liberdade de nossa Pátria democrática e cristã (CIC).

## O MUNDO EM 5 MINUTOS

● A estátua de bronze do Papa Pio XII será inaugurada no próximo dia 12, pelo Papa Paulo VI, dentro da Basílica de São Pedro em Roma. A escultura, é obra do escultor italiano Francesco Messina e tem 3 metros de altura.

● As eleições gerais na Grã-Bretanha se realizarão no próximo dia 5 de outubro, segundo anunciou o primeiro-ministro, "Sir" Alec Douglas Home.

● Mais de 50 pessoas morreram em consequência de violenta erupção do vulcão "Villarica", a qual destruiu quase completamente a localidade de Canaripe, ao Sul do Chile. Encontra-se em perigo a vida de cerca de 25 mil pessoas que habitam ao redor do vulcão.

● O Estado não deve impedir a iniciativa do indivíduo, afirmou o Cardeal Stefan Wyszyński, primaz da Polónia ao pronunciar a quarta conferência sobre a encíclica "Pacem in Terris". Disse ainda o purpurado que "autoridade deve servir, não dominar, o bem comum e que mais importante do que a Nação é o ser humano".

● Um convênio cultural foi firmado entre a União Soviética e Cuba, estipulando o intercâmbio de técnicos e professores. Em consequência, lecionarão em Cuba mestres russos de comunismo científico.

● Os funerais do rei da Grécia, Paulo I, realizar-se-ão no dia 12 de março, na capital da Grécia, Atenas, na presença de vários chefes de Estados e representantes diplomáticos.

● Não haverá mudança da base norte-americana de Guantanamo em Cuba, para Roosevelt Roads, em Porto

Rico, declarou o secretário da Defesa dos Estados Unidos, McNamara, desmentindo os rumores sobre uma eventual mudança das instalações e do pessoal de Guantanamo.

● O poderio dos Estados Unidos será mantido, disse o presidente Lyndon durante um banquete que lhe foi oferecido pela Associação Nacional da Imprensa Feminina. Declarou também que as mulheres terão importantes pontos na administração pública, isto é, na educação, no comércio, na diplomacia, etc.

● O presidente da Venezuela Rómulo Betancourt, ao despedir-se do governo do país, criticou os Estados Unidos por seguir uma política oportunista, acrescentando que Cuba comunista e as ditaduras militares constituem os dois perigos maiores para a América Latina.

## Rir é o melhor Remédio

TEMPOS DO VERBO  
A professora ensinando tempos de verbo pergunta a um aluno:

— Eu sou bonita. — Que tempo de verbo é Joãozinho?  
O menino mais que depressa:

— Tempo perdido, professora.

É SEM MICRÓBIOS!

— Não terá micróbios neste leite?  
— Não, senhora (disse o caixairo). O patrão é de consciência. Toda vez que mistura água, ferve-a antes.

TRANQUILIDADE  
Patrão: — Não estou satisfeito consigo. Você dorme durante o serviço!  
Empregado: — É sinal que tenho a consciência tranquila.